Str. 3. NIEMIECKI ZEW WOJENNY

HASŁO ROLNICZE — DZIŚ 10 STRON

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 228 — Czwartek, dnia 21 sierpnia 1930 r. — Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

POSEŁ STRZELA DO POLICJI

Krwawe zajścia na odpuście we wsi Alekszyce pod Grodnem

Sprawcę zajść — posła Dworczanina — osadzono w więzieniu

GRODNO 20, 8. 30 r. W dniu 19 b. m. we wsi Alekszyce powiatu grodzieńskie go odbywał się doroczny odpust, połączony z uroczystem nabożeństwem w cerkwi prawosławnej.

W chwili gdy tłum opuszczał cerkiew, naprzeciw niej, pod gmachem szkoły ukazali się dwaj białoruscy posłowie komunistyczni Ignacy Dworczanin i Flegant Wołyniec, którzy zwoływać zaczęli opuszczających cerkiew na wiec.

Kierownik posterunku policyjnego postanowił do odbycia wiecu niedopuścić, gdyż organizatorzy nie zgłaszali się wogóle o zezwolenie na odbycie zgromadzenia i zezwolenia takiego nie posiadali.

Poseł Dworczanin zaczął jednak w międzyczasie przemawiać w tej mniejwięcej formie: „Niedługo będzie wojna. Białoruś będzie samodzielna. Przelejcie krew, ale swoje zróbcie!"

Po energicznem wezwaniu zgromadzonych do rozejścia się, wszyscy prawie mężczyźni ukryli się za gmachem szkoły i za cerkwią, pozostawiając na placu jedynie kobiety i dzieci.

W TYM MOMENCIE POSEŁ DWORCZANIN DOBYŁ REWOLWERU I POCZĄŁ STRZELAĆ W KIERUNKU ROZPRASZAJĄCYCH TŁUM FUNKCJONARJUSZÓW POLICJI. NA ZNAK DANY PRZEZ POSŁA WOŁYŃCA POSYPAŁY SIĘ Z TŁUMU NA POLICJĘ KAMIENIE, PRZYCZEM POSEŁ DWORCZANIN STRZELAŁ DALEJ.

Z pośród policji ranny jest w brzuch przodownik Kupczak, posterunkowy Czakwin i posterunkowy Puchalski. Posterunkowy Czakwin, ranny ciężko w głowę, przewieziony został do szpitala sejmikowego w Grodnie.

Mimo ran odniesionych przez kolegów — pozostali policjanci, nie użyli broni, a oddali tylko dwie salwy karabinowe w górę.

Z POŚRÓD LUDNOŚCI NIKT NIE ZOSTAŁ RANNY.

W trakcie zamieszania i gromadnej ucieczki zgromadzonych na placu, wywołanej salwami karabinowemi — posłowie Dwarczanin i Wołyniec wskoczyli do przejeżdżającego właśnie autobusu, zmierzającego do miasteczka Indura.

Posterunek policji zawiadomił o zajściu natychmiast prokuraturę sądu okręgowego w Grodnie oraz starostwo grodzieńskie. Z polecenia władz sądowych zarządzono natychmiast pościg za uciekającymi posłami.

W chwili gdy autobus przybył do Indury znajdował się tam już przybyły samochodem wiceprokurator sądu okręgowego w Grodnie. Doraźne przesłuchanie świadków pozwoliło stwierdzić, iż poseł Dworczanin strzelał do funkcjonarjuszów policji i dopuścił się temsamem przestępstwa zbrodni pospolitej.

Wiceprokurator zarządził aresztowanie posła Dworczanina i przewiezienie go do więzienia w Grodnie. Posła Wołyńca — po wylegitymowaniu — zwolniono.

W Alekszycach już o godzinie 2-ej po południu panował całkowity spokój, którego nie zakłócono aż do chwili obecnej.

Na podstawie dalszych zeznań świadków zarządziła prokuratura sądu okręgowego w Grodnie aresztowanie 8-u osób z pośród mieszkańców Alekszyc.

Wiceprokurator Czudninowicz udał się dziś rano do Wilna celem złożenia prokuratorowi sądu apelacyjnego w Wilnie sprawozdania o zajściu i o przedsięwziętych przez siebie krokach.

Poseł Ignacy Dworczanin jest z zawodu nauczycielem gimnazjum białoruskiego, zamieszkuje stale w Wilnie do sejmu wybrany został z Białoruskiego Klubu Chłopsko-Robotniczego, jawnie współpracującego z komunistami. (ISKRA)

Władze komunistyczne każą swym członkom wywoływać

zbrojne starcia z policją

Nawołująca do zbrodni instrukcja dała już wczoraj krwawe owoce

WILNO 20, 8. (Tel. wł) W związku z wczorajszą naszą wiadomością o aresztowanie przez policję w Białymstoku pary czołowych funkcjonarjuszów partji komunistycznej w Polsce, a mianowicie Lizy Szapiro i Judla Spreiregena — dowiadujemy się w dalszym ciągu, że znalezione przy obojgu aresztowanych archiwum partyjne dało władzom bezpieczeństwa szereg doniosłych informacyj.

Na podstawie znalezionych przy Lizie Szapiro dokumentów aresztowano już w ciągu ubiegłej doby w Wilnie 6-ciu wybitnych funkcjonarjuszów technicznych partji komunistycznej, których nazwiska trzymane są jeszcze ze względu na dobro śledztwa w tajemnicy.

W ręce policji wpadły przy tych aresztowaniach instrukcje, przesłane do Polski przez centralne organizacje komunistyczne, mające siedzibę swoją w Mińsku i w Moskwie.

W INSTRUKCJACH TYCH POLECA SIĘ FUNKCJONARJUSZOM KOMUNISTYCZNYM WYWOŁANIE NA TERENIE WSCHODNICH ZIEM POLSKICH, SZCZEGÓLNIE PO WSIACH I MNIEJSZYCH OSADACH KRESOWYCH ZBROJNYCH ZAJŚĆ Z POLICJĄ PRZEZ PROWOKOWANIE JEJ DO UŻYWANIA BRONI PALNEJ.

W tym celu polecają zakordonowe organizacje komunistyczne angażowanie — za opłatą specjalną, na co środki już są wyasygnowane — bojówek wiejskich, wyposażenie ich w rewolwery i używanie tych rewolwerów na wiecach, które urządzać będą na podstawie specjalnej instrukcji posłowie stronnictw komunistycznych i z komunistycznemi współpracujących.

Władze bezpieczeństwa województwa wileńskiego i białostockiego mają poważne powody do przypuszczania, że zajście we wsi Alekszyce, które doprowadziło do aresztowania posła komunistycznego Dworczanina, było już zorganizowane na podstawie przyjapanej instrukcji

—ooo—

Narady Centrolewu

i tym razem nie przyniosły nic nowego

Zgodnie z naszą zapowiedzią wczoraj zebrała się w Warszawie t. zw. komisja polityczna Centrolewu, aby ustalić program działania na czas najbliższy.

Obrady były ściśle tajne.

Jak się dowiadujemy postanowiono na nich wystąpić z wnioskiem zwołania nowej sesji nadzwyczajnej Sejmu w początkach września.

Nie ustalono jeszcze, czy wniosek ma być motywowany czy też nie.

14 i 21 września Centrolew przygotowuje w 20 głównych środowiskach Polski manifestacje na wzór kongresu krakowskiego.

Manifestacje te, jak twierdzą inicjatorzy, mają wykazać wolę mas w obronie parlamentu.

Najwięcej czasu zajęła walkowana już oddawna sprawa utworzenia wspólnego bloku stronnictw chłopskich.

Porozumienia i tym razem nie osiągnięto, bowiem wbrew intencjom Centrolewu znaczna część przedstawicieli stronnictw chłopskich była przeciwna obecnej polityce antyrządowej.

Wobec nieosiągnięcia porozumienia sprawę zjednoczenia stronnictw chłopskich odroczono do września.

Do tego czasu komisja, w skład której powołano posłów: Rataja (Piast), Putka (Wyzwolenie) oraz Walerona (Stronnictwo Chłopskie) ma opracować nowy statut przyszłego bloku.

ZAMÓWIENIA RZĄDOWE

dla łódzkiego przemysłu włókienniczego

W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy z konferencji z czynnikami miarodajnymi dyrektor tutejszego Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem p. Władysław Srzednicki. Na konferencji tej została ostatecznie załatwiona sprawa UDZIELENIA ZAMÓWIEŃ RZĄDOWYCH DLA ŁÓDZKIEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO. Narazie przemysł nasz otrzymał zamówienie na towary wyłącznie bawełniane na ogólna sumę zł. 3.750.000

Jak już donosiliśmy, podział zamówienia tego pomiędzy poszczególne firmy uskuteczniony został przez Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, bez żadnego udziału w tem Intendentury.

Ceny towarów skalkulowane zostały w ten sposób, iż przemysłowcy zadowolnili się zarobkiem w wysokości 10 procent.

Na konferencji w Warszawie rozpatrywana była również sprawa ewentualnych dalszych zamówień dla naszego przemysłu włókienniczego, przyczem nasze czynniki miarodajne zapewniły przedstawicieli przemysłu włókienniczego, że przemysł nasz otrzyma ogółem zamówień jeszcze NA BLISKO 10 MILJONÓW ZŁOTYCH kosztem dalszych lat budżetowych.

Nie ulega wątpliwości, że zamówienie powyższe przyczyni się w wydatnej mierze do poprawy sytuacji w naszym przemyśle bawełnianym pozwoli ono bowiem na zatrudnienie znaczniejszej ilości robotników

PROTEST KRAKOWA

przeciwko antypolskim zakusom min. Treviranusa

KRAKÓW, 20.8. Dziś wieczorem odbył się manifestacyjny wiec, zwołany przez związek legjonistów w Krakowie i pokrewne organizacje celem zaprotestowania przeciwko prowokacyjnej mowie min. Treviranusa.

O godz. 19-ej pod pomnikiem Mickiewicza na Rynku Głównym zebrało się ponad 10 tysięcy demonstrujących z orkiestrami i tablicami z odpowiedniemi napisami.

Do zebranych przemówili imieniem Związku Legjonistów mec. Stanisław Klinecki, wice-prezydent m. Wielgus i red. Róbel. Wszyscy mówcy zaznaczyli dobitnie pokojowe nastroje panujące w Polsce i w sposób zdecydowany wypowiedzieli się przeciwko wszelkim zakusom niemieckim na obecne granice Rzplitej. Po odśpiewaniu „Roty“ Konopnickiej zgromadzeni udali się pochodem przed pomnik grunwaldzki, gdzie przemawiali kolejno poseł Dybowski i prof. Pochmarski.

Pierwszy z nich kończąc swą mowę wypowiedział się, że gdy obecnie grzmiący w Polsce okrzyk „niech żyje pokój“ nie powstrzyma niemieckich zakusów, to zagrzmi drugi okrzyk: „Niech żyje armja!“, który to okrzyk zebrani podjęli z wielkim entuzjazmem. Prof. Pochmarski wzywał do zorganizowania przysposobienia wojskowego jako jedyną odpowiedź na tajne zbrojenia niemieckie i odczytał następnie odpowiednią rezolucję, po przyjęciu której zebrani podjęli potężny okrzyk „Niech żyje potężna i zjednoczona Rzplita“.

Po uchwaleniu rezolucji demonstranci usiłowali dostać się pod gmach pobliskiego konsulatu niemieckiego przy ulicy Warszawskiej, czemu jednak przeszkodziła policja.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego i „I-ej Brygady“ oraz wśród licznych okrzyków skierowanych przeciwko Niemcom, tłumy rozeszły się w spokoju o godz. 21-ej. (PAT).

Zwolennicy Waldemarasa

byli sprawcami zamachu na szefa policji w Kownie

KOWNO, 20.8. Dziś w nocy w Kownie dokonano licznych aresztowań w związku z wczorajszym zamachem na szefa litewskiej policji politycznej, pułkownika Rustejkisa. Aresztowano kilku członków rozwiązanej organizacji „Żelaznego Wilka“, z czego wnioskują, że zamach był dziełem zwolennika Waldemarasa.

Rannemu pułkownikowi Rustejkisowi, według opinji lekarzy, nie zagraża niebezpieczeństwo.

Rustejkis o godz. 5-ej popołudniu wyznaczone miał poufne spotkanie w hotelu „Continental“ z niejakim Juljuszem Wojtkiewiczem. Podczas konferencji wtargnął do pokoju nieznany mężczyzna, poczem obaj rzucili się na szefa policji politycznej, zadając mu ciężkie rany sztyletem. Podczas ucieczki napastnicy ranili na ulicach przypadkowo przechodzącego muzyka. Obu sprawców ujęto na dworcu.

Na ratunek interesów Francji

śpieszy do Genewy premjer Tardieu

BERLIN, 20.8. Doniesienie z Paryża, że Tardieu stanie na czele delegacji francuskiej, w skład której wejdą Briand, Maginot i Lebrun, wywołało według dzienników niemieckich silne wrażenie w kołach genewskich.

W sekretarjacie generalnym, gdzie ze względów prestiżowych chętnie witany jest przyjazd szefów rządów, nie otrzymano dotychczas urzędowego zawiadomienia.

Co się tyczy motywów niespodzianego wystąpienia Tardieu w Genewie, tłómaczy się je zamiarem francuskiego premjera wymanewrowania Francji z niewygodnej sytuacji, w jakiej znalazła się w Lidze Narodów w wyniku paneuropejskich zabiegów Brianda.

Poza tem przypisuje się Tardieu zamiar nawiązania osobistego kontaktu z zaufanym Mussoliniego w dziedzinie polityki zagranicznej Grandim i nawiązania nowych rokowań francusko-włoskich.

Zdaniem prasy niemieckiej nie ulega wątpliwości, że Tardieu w rachubach swych uwzględnia również podniecony ostatnio stosunek do Niemiec.

——o——

Redukcja robotników Polaków

w zakładach przemysłowych ks. Pszczyńskiego

KATOWICE, 20.8. U komisarza demobilizacyjnego inż. Gallota odbyła się konferencja, poświęcona redukcjom robotników w zakładach przemysłowych ks. Pszczyńskiego.

Po przejrzeniu listy pracowników, których zarząd fabryk chce zredukować, okazało się, że pracę utracić mają wyłącznie górnoślązacy, natomiast wszyscy robotnicy, obywatele niemieccy — pozostać mają w zakładach.

Komisarz demobilizacyjny, inż. Gallot postanowił wobec tego odrzucić przedłożoną mu listę i zażądał przedstawienia mu nowej, wskazując jednocześnie, iż redukcji podlec powinni w jednakowej mierze obywatele polscy-górnoślązacy, jak i obywatele państwa obcego. (ISKRA)

——oOo——

Dziesięciolecie dni krwi i chwały

22 sierpnia 1920 r.

FRONT PÓŁNOCNY. Siły główne Korpusu Konnego Gaja wzmocnione piechotą wybiwszy sobie na południe od Mławy przejście, posunęły się pod osłoną natarcia na Mławę, w rejon Szumska. W walkach tych poniosła ciężkie straty nasza 18-a dywizja, jakoteż 202 pułk z dywizji ochotniczej. Brygada syberysja osiągnęła jednym pułkiem Chorzele.

FRONT ŃRODKOWY. 4-a armja: 7 brygada rezerwowa dochodzi do Ostrołęki. 15-a dywizja piechoty, po walkach pod Śniadowem, zdobyła Łomżę o godz. 14-ej rozbijając oddziały 15-ej armji sowieckiej.

1-a dywizja legjonów zdobywa Białystok w godzinach rannych. Zajęcie tego miasta staje się początkiem ciężkiej bitwy z oddziałami 116-ej armji sowieckiej, pragnącej sobie utorować za wszelką cenę drogę na wschód. o 20-godzinnych walkach ulicznych, wśród których poległ jeden z najtęższych oficerów 1-go pułku legjonów kapitan Marjański, została 16-a armja sowiecka zupełnie rozgromiona, tracąc przeszło 7,000 jeńców, 1 samolot, 22 działa, 124 karabinów maszynowych, trzy pociągi z materjałem wojennym i masę taboru.

W dniu dzisiejszym przewiduje Naczelny Wódz, po zakończeniu operacyj, odcinających nieprzyjacielowi i odwrót, zmianę kierunku frontu z północnego na wschodni, podając nowy zarys operacyj.

FRONT POŁUDNIOWY. Na południe od Zamościa nieprzyjaciel zajął Tomaszów, Komarów i Tyszowce.

Akcja 6-ej armji i świeżo utworzonej grupy generała St. Hallera ma przebieg pomyślny.

KŁOPOTY w królewskiej rodzinie

WIEDEN, 20.8. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bled, że królowa Marja rumuńska i ks. Ileana wyjechały niespodziewanie do Bukaresztu.

Nagła ta podróż stoi podobno w związku z tem, że ks. Helena nie chce jeszcze się zdecydować na unieważnienie rozwodu, co może opóźnić uroczystości koronacyjne. Gabinet Maniu — jak piszą dzienniki — oświadczył, że ustąpi, jeżeli król będzie koronowany bez królowej. Interwencja Titulescu pozostała bez skutku.

Królowa matka przedsięwzięła jeszcze jedną próbę pojednania króla z małżonką. (PAT)

KS. KOZIOŁEK kandydatem do Parlamentu Niemieckiego

Dowiadujemy się, że czołowym kandydatem jednolitej listy polskiej na Śląsku Opolskim przy wyborach do parlamentu niemieckiego, które odbędą się w dniu 14 września r. b. będzie ks. Karol *Koziołek*, jeden z najstarszych działaczy polskich na terenie niemieckiego Śląska i poseł na sejmik prowincjonalny w Raciborzu. (ISKRA)

Na Litwie nie wolno otwierać POLSKICH SZKÓŁ

KOWNO, 20.8. Oddziały polskiego towarzystwa oświatowego „Pochodnia“ w Wiłkomierzu i Kalwarji zwróciły się do władz szkolnych litewskich z prośbą o udzielenie zezwolenia na otwarcie w tych dwu miejscowościach polskich szkół powszechnych, któreby utrzymywało wspomniane towarzystwo.

Prośby towarzystwa „Pochodnia“ załatwione zostały odmownie. W związku z tą odmową warto przypomnieć, że identyczne podania żydowskich towarzystw oświatowych o otwarcie 2-ch szkół żydowskich w Marjampolu i w Szawlach zostały załatwione przychylnie. Również przychylnie załatwiono podanie o otwarcie 1-ej szkoły rosyjskiej i 2-ch szkół niemieckich.

Zaznaczyć należy, że podania towarzystwa „Pochodnia“ wskazywały na istotną potrzebę otwarcia polskich powszechnych szkół prywatnych w Wiłkomierzu i Kalwarji ze względu na dostateczną liczbę dziatwy polskiej w wieku szkolnym. (ISKRA)

UJĘCIE niebezpiecznego dywersanta

WILNO, 20.8. (tel. wł.) Z pogranicza sowieckiego donoszą, że na odcinku Rubieżewicze przypadkowo wpadł w ręce K. O. P.'u niejaki Jan Witołdziewicz, znany bandyta-dywersant poszukiwany od dłuższego czasu za szereg kradzieży i rozbojów.

Witołdziewicz w chwili aresztowania posiadał przy sobie broń, a mianowicie skrócony rosyjski karabin i amunicję do niego.

WYCIECZKA oficerów polskich na audjencji

CITTA DEL WATIKANO 20, 8. Papież przyjął na specjalnej audjenci w przepięknej sali gobelinowej wycieczkę oficerów w liczbie 60 osób, którym towarzyszył radca ambasady Janikowski.

Papież pozdrowił obecnych słowami tradycyjnego powitania „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ i pobłogosławił uczestników wycieczki.

Na okrzyk „Niech żyje Papież“ odpowiedział uśmiechem i ponownem błogosławieństwem. (PAT)

55 STOPNI ciepła w Hiszpanji

MADRYT, 20.8. Cała Hiszpanja nawiedzona została falą upałów. W Fregenal de la Sierra termometr wskazywał wczoraj 55 stopni C.

DYMISJA gabinetu bawarskiego

MONACHJUM 20, 8. Wobec zniesienia przez sejm bawarski wniosku domagającego się dekretów fiskalnych, gabinet bawarski podał się do dymisji. (PAT)

ŚNIEG W ALPACH

COMO 20, 8. Dd dwóch dni pada śnieg w Alpach od strony Engadyny. Temperatura znacznie się obniżyła. Identyczne zjawiska sygnalizują ze strony szwajcarskiej łańcucha Alp. (PAT)

Zwyrodnienie parlamentu angielskiego

Sześciuset czternastu członków parlamentu angielskiego i dziesiątki miljonów wyborców kilka dni temu zaniemówiło z wrażenia. Oto sześćset - piętnasty poseł, Mr. E. Sandham, reprezentujący okręg Kirkdale, w głośnych słowach publicznie z trybuny oskarżył swych kolegów posłów angielskiej Izby Gmin o pijaństwo i korupcję.

— „Widziałem — mówił Sandham, — w parlamencie posłów pijanych, a na podstawie dowodów, które mogę przedłożyć, twierdzę, że niektórzy posłowie parlamentarni brali hojne łapówki od angielskich zrzeszeń lichwiarskich za to, że powołali do życia ustawę procentową, dogodną dla lichwiarzy, a szkodliwą dla społeczeństwa“... W końcu Sandham dodał, niby na okrasę, że korupcja bynajmniej nie leży „poza obrębem tradycyj prawodawców, zasiadających w Izbie Gmin“...

Kiedy Sandhama pociągnięto do odpowiedzialności za „zniewagę czci poselskiej“ i domagano się, aby cofnął oskarżenie, oświadczył on premjerowi Mac Donaldowi w oczy, że oskarżenia — nie cofnie. Przeciwnie, — podtrzymał je w całej rozciągłości, dodając, że — „będzie szczęśliwy, jeśli Izba Gmin powoła komisję śledczą dla zbadania prawdziwości lub nieprawdziwości jego oskarżenia, dając mu możność zarówno powołania świadków, jak przedłożenia materjału, potwierdzającego prawdę jego słów“.

Jeszcze większe wrażenie w całym kraju wywołała wiadomość, że parlament... nie zamierza powołać do życia owej zaproponowanej przez Sandhama specjalnej komisji śledczej, któraby rozpatrzyła prawdziwość oskarżenia, — lecz zadowolił się tem, że bez żadnego śledztwa, przez usta „speaker'a“... udzielił nagany zuchwałemu posłowi.

Na tej „naganie“ incydent narazie skończył się — w parlamencie. Ale bynajmniej nie skończył się w kraju. Opinja publiczna Anglji nie została bynajmniej uspokojona prędkiem „załatwieniem sprawy“ i głośno domaga się, by Sandham mówił dalej wszystko, co wie. Tego samego zdania są nawet niektórzy z pośród samych posłów. Szerokie masy publiczności angielskiej oczekują dalszych wynurzeń. W sukurs Sandhamowi poszedł wreszcie i inny poseł, Mr. Wiliam Brown, który przyrzekł zaspokoić żądanie publiczności w tej sprawie.

Widocznie mało musi mieć zaufania do swych posłów naród angielski, skoro nietylko nikt nie ujmuje się za nimi ani nie zamierza ich bronić, ale właśnie wierzy w możliwość zarzutów, zawartych w oskarżeniu Sandhama, jawnie domagając się ich potwierdzenia.

Kiedy przeszło sto lat temu John Wilkes odważył się skrytykować parlament i posłów, — Izba powołała sąd i wygnała go z kraju. Parlament i parlamentaryzm był wtedy silny i ceniony, a naród był pełen czci i poważania dla posłów. Nie pozwalał, aby im urągano. Nawet liberałowie nie bronili wówczas Wilkesa, obawiając się, że stracą na popularności. Ale dziś — jest inaczej. Parlament woli przechodzić nad ciśniętem mu w twarz ciężkiem oskarżeniem do porządku dziennego, ograniczając się do... wygłoszenia admonicji. Słusznie więc opinja publiczna widzi w tem oznakę słabości instytucji parlamentarnej, jej zwyrodnienia i upadku.

— „Korupcja istnieje w parlamencie angielskim“ — powiedział Sandham i przypomniał, że — istniała i dawniej. Daje to wyborcom angelskim wiele do myślenia na przyszłość.

Fakt, że Izba Gmin wolała całą sprawę czemprędzej zatuszować, — jeszcze bardziej wzbudził czujność angielskiego społeczeństwa. Dzienniki, które przed wojną nawet nie odważyły się jednego złego słowa napisać o posłach, poświęcają im teraz całe szpalty, wywlekając na światło dzienne fakty i dowody nieuczciwego postępowania. Jedna z najpopularniejszych gazet angielskich, „Daily Mail“, pisze wprost, że większość członków parlamentu znamionuje upadek moralny.

Oskarżenie Sandhama nie ogranicza się jedynie do Anglji. Według Sandhama, — zło leży już w samej istocie parlamentaryzmu, która sprawia, że ludzie wybrani nadużywają uzyskanego mandatu dla celów osobistych i dla własnych korzyści.

Na Sandhama nikt w Anglji się nie oburza. Przeciwnie, — opinja żąda zwiększenia i wzmocnienia sposobów, któreby posłów i parlament przedstawiły jej w prawdziwem świetle. Nie pomogą próby „tuszowania“, „przemilczania“ czy „udzielania nagany“. Bo coraz liczniejsze rzesze dawnych wyznawców parlamentu otwarcie mówią dziś: — „Parlament stracił na wartości i na sile, a my — straciliśmy wiarę w parlament i jego uczciwość.

Tak wygląda dziś w Anglji opinja o parlamentaryźmie. Jest ona tem wymowniejsza, że wypowiada ją społeczeństwo, mające najdawniejszą na świecie tradycję parlamentarną, którą tak chętnie chcieliby naśladować zwolennicy parlamentaryzmu w innych, młodszych państwach.

Ludwik H.

ZEW WOJENNY NA PACYFISTYCZNĄ NUTĘ

Niemcy spoglądają pożądliwem okiem za Ren

Korespondencja własna „Hasła”

Paryż, w sierpniu 1930 r.

Pan Władysław Neuman, radca naszej ambasady tutejszej — dźwigający brzemię „propagandy“ — tłumaczy stale Francuzom, że nie może być żadnej dyskusji w sprawie „korytarza gdańskiego“ już z tej chociażby racji, że nazwa taka w całem słownictwie polskiem wcale nie istnieje. No, a także dlatego, że istnieje natomiast... Traktat wersalski, którego lepiej nie tykać w interesie pokoju powszechnego, od tylu lat i tak wytrwale bronionego przez najznakomitszych dyplomatów francuskich z p. Briandem na czele.

Czy jednak wszyscy politycy tutejsi dostatecznie jasno zdają sobie sprawę z tego, że Pomorze, obniżane w polemikach prasowych do poziomu „korytarza“ jakiegoś, stanowi rdzennie polską ziemię, politycznie, gospodarczo, historycznie, narodowo i kulturalnie o wiele ściślej z resztą kraju związaną, aniżeli bodaj.. Alzacja z Francją? I że przeto nikt — a zwłaszcza zaś Francuzi — nie powinien ofiarować nam, wzamian za „przesunięcie granic“ (?!), kompensaty w postaci kłajpedzkich „Niderlandów“, jak to czyni pan Bertrand Dupeyrat, omawiający na łamach dziennika „Lyon-Republicain“ mowę pana Treviranusa! Nie wszyscy politycy tutejsi mają to przekonanie, że traktat wersalski tworzy pewną całość organiczną, że więc żadnego jego paragrafu zasadniczego nie można przekreślić bez narażenia na szwank ogólnej struktury dzisiejszego status quo europejskiego.

„Hodie mihi, cras tibi“ — głosi napis, często spotykany na średniowiecznych grobowcach francuskich. Niestety, brak mądrej tej sentencji dotkliwie daje się odczuwać w gabinecie niejednej redakcji tutejszej... Szczęściem, Niemcy sami dowodzą Francuzom, że stare memento łacińskie: „Co dziś mnie, to jutro tobie“ uwzględniać winien każdy polityk przezorny. I dowodzi tego nie jakiś minorum gentium dziennikarz, nie — wiecowy mówca partyjny, czy nawet leader junkierstwa pruskiego. Nie, o politycznym sensie maksymy „Hodie mihi, cras tibi“ w przekładze na język berlińskich apetytów imperjalistycznych świadczy wymownie czyn, dokonany przez najbardziej miarodajną instancję polityczną — przez rząd niemiecki! Czynem tym jest świeżo puszczona w obieg moneta trzymarkowa, na której widnieje wielkiemi literami wyryty napis, żadnych już chyba komentarzy nie wymagający... „Der Rhein Deutschlands Strom — nicht Deutschlands Grenze“!

Czy taki pan Bertrand Dupeyrat — a nie stanowi on wyjątku! — gotów byłby zaproponować Francji, wzamian za „przesunięcie“ granicy nadreńskiej stosownie do życzeń niemieckich, kompensatę w postaci Antwerpji czy Rotterdamu?! Żarty na stronę! — zamieszczenie w prasie tutejszej fotograficznej reprodukcji owej trzymarkówki sprawiło silne wrażenie na Paryżu i wydatnie przyczyniło się do zwrócenia baczniejszej uwagi na sławetną mowę pana Treviranusa. Zwłaszcza, iż — szczegół nader znamienny! — okazało się, że o egzystencji monety z takim napisem francuskie sfery rządowe, i nawet Quai d'Orsay, nie miały wcale pojęcia... A przecież, memento „Ren, rzeka niemiecka — nie granica Niemiec“ zdaje się aż nadto wyraźnie wskazywać, że Niemcy zamierzają domagać się „rewizji granic“ nietylko na... wschodniej rubieży swojej.

Pan Treviranus twierdzi, że sformułowane przez niego żądania znajdują w pewnych sferach politycznych Francji sympatyczny oddźwięk. Pod czyim adresem skierowana jest to mglista aluzja? Ile w niej mieści się prawdy? Z całą stanowczością na te pytania odpowiedzieć można, że poważni politycy francuscy nigdy żadnych deklaracyj w tym duchu nie składali. Inna wszakże rzecz, że od czasu do czasu wywlekane są na światło ostrych interpelacyj w prasie partyjnej i w Izbie Deputowanych pokątne pertraktacje, z wielkiem zamiłowaniem prowadzone przez zwolenników francusko-niemieckiego porozumienia przyjaźnego à tout prix...

Mowa pana Treviranusa znalazła jednak w miarodajnych sferach politycznych Francji oddźwięk, który panu Treviranusowi z pewnością nie będzie zbytnio przyjemny. Nie wszyscy bowiem starają się uspokoić opinję publiczną, tłumacząc, że wysunięte przez p. ministra postułaty „rewizjonistyczne“ były tylko... manewrem przedwyborczym. W przeciwieństwie do takich komentarzy radykalnej prasy francuskiej, zabrał głos p. Poincare, następującemi słowami ostrzegając Berlin przed spekulowaniem na pacyfistyczne tendencje polityki francuskiej: „Rewizja, rewizja! Nie bacząc na jaknajbardziej pacyfistyczny ton, który usiłuje się nadać temu okrzykowi, jest to, w rzeczywistości zew wojenny... Stworzy się w centralnej i wschodniej Europie ośrodki pożogi, skąd płomienie, przy pierwszym pretekście, ogarną cały kontynent. Jeśli tego Niemcy pragną, niechaj powiedzą wyraźnie. Niechaj wszakże nie usiłują przemycić postulatów rewizji pod płaszczykiem federacji europejskiej. Na taki łep Francja nie da się wziąć...“

Tę surową odprawę p. Traviranusowi dał nietylko p. Poincare na szpałtach paryskiego „Excelsioru“ i buenos-ayrowskiego „Nacionu“, nietylko cała prasa zachowawczego obozu, ale nawet i socjalistyczny „Populaire“ w obszernym artykule, którego już sam tytuł — „Celem uszanowania traktatu wersalskiego...‘ — stawia kropkę nad właściwem „i“. P. Treviranus, czytając uważnie te różne sądy, powinien zrozumieć, że olbrzymia większość społeczeństwa francuskiego pragnie trwałego współżycia pokojowego wszystkich krajów, lecz — conditio sine qua non — w ramach istniejących umów międzynarodowych.

Z. Kl.

Psuje się przyjaźń niemiecko-litewska

Wizyta samolotów litewskich w Moskwie

Koła polityczne w Niemczech są coraz bardziej podniecone antyniemieckim kierunkiem polityki litewskiej w Kłajpedzie.

Jak wiadomo, widzieli Niemcy w swoim czasie chętnie litewski zamach stanu na Kłajpedę, odejmujący miasto komisarzowi aljanckiemu i stanowiący niejako gwarancję utrzymania wpływów niemieckich w tem mieście ze względu na wielką zależność Litwy od Niemiec.

Rozwój stosunków kłajpedzkich ze wzrastającym nacjonalizmem Litwinów bardzo Niemców oburza, tembardziej zaś objęcie stanowiska gubernatora przez niejakiego Rajsgrysa, znanego nieprzyjaciela Niemiec. Rajsgrys przedsięwziął już szereg środków antyniemieckich, m. in. ustanowił miejscowy rząd, tzw. dyrektorjum z samych Litwinów.

Sejm kłajpedzki, który zebrać się ma 26 sierpnia, niewątpliwie zaprotestuje przeciwko „pogwałceniu praw większości niemieckiej“.

Koła niemieckie żądają interwencji Niemiec w Kownie i uważają, że obecny stosunek litewski jest obrazą dla berlińskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Łącznie z tem pogorszeniem stosunków litewsko-niemickich widać zwiększoną aktywność Litwinów dążącą do porozumienia z Rosją sowiecką. W poniedziałek wystartowało bowiem z Kowna trzech lotników litewskich, którzy przybyli w ciągu dnia do Moskwy, rewizytując w ten sposób Rosjan, których flota bałtycka zawitała w roku ubiegłym do Kłajpedy. Lotnicy litewscy zostali przywitani bardzo serdecznie. Prasa rosyjska podkreśla, że wizyta lotników litewsich stanowi dalszy krok na drodze ku zacieśnieniu przyjaźni obu narodów.

HASŁO dnia 21. VIII.

Z CAŁEJ POLSKI

HASŁO dnia 21. VIII.

Znowu 2 szpiegów przed sądem doraźnym

Władze bezpieczeństwa w Wilnie wspólnie z K. O. R.-em zdołały wpaść na ślady szeroko rozgałęzionej bandy szpiegowskiej, działającej na pograniczu polsko-litewskiem. Aresztowano kilka osób, którym udowodniono współdziałanie z litewskim wywiadem wojskowym i policją polityczną. Dwóch aresztowanych w najbliższym czasie stanie przed sądem doraźnym w Wilnie.

575-lecie cechu piekarzy w Grudziądzu

Cech piekarzy w Grudziądzu obchodzić będzie wkrótce rzadki jubileusz 575-lecia swego istnienia. Uroczystości jubileuszowe odbędą się w dniu 24 b. m. pod protektoratem ks. biskupa Dembka i prezydenta miasta, p. Włodka.

Bankructwo Wielkopolskiej Papierni

W końcu ubiegłego tygodnia ogłosił sąd upadłość Wielkopolskiej Papierni Sp. Akc. w Bydgoszczy. Zamknięcie tego wielkiego, polskiego zakładu pracy pozbawia możności zarobkowania kilkuset robotników.

Już od dłuższego czasu Wielkopolska Papiernia znadowała się w trudnych warunkach, w rezultacie czego w początkach ub. roku zwróciła się z wnioskiem o nadzór sądowy. Nastąpiło odroczenie wypłat do 27 czerwca r. b. W międzyczasie ustąpił ze stanowiska dyrektor fabryki p. Leon Słoda oraz kurator p. Albert z Berlina. Kilkomiesięczne próby uratowania przedsiębiorstwa od bankructwa nie dały pomyślnych rezultatów, wobec zupełnego braku kapitałów obrotowych i poderwania zaufania.

Pasywa wynoszą około 2 i pół mil. zł. Aktywa w ostatnim bilansie figurują w wysokości 3 i pół milj. zł. i składają się głównie z maszyn i budynków, które tracą znaczną część swej wartości, o ile służyć mają innym celom a nie tym, dla których zostały zbudowane. Głównymi wierzycielami są firmy szwedzkie, niemieckie, gdańskie i banki.

Nieletni muszą mieć obrońców z urzędu już w toku śledztwa

Ministerstwo pracy i opieki społecznej rozesłało do wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia, że nieletni, oskarżeni przed sądami powiatowemi, muszą mieć obrońców z urzędu już w toku śledztwa.

Dotychczas zdarzało się niejednokrotnie, że władze administracyjne, którym przysługuje prawo do wnoszenia i popierania oskarżenia przed sądami powiatowemi, nie badały uprzednio, czy oskarżony jest nieletni i nie umieszczały w akcie oskarżenia stosownej wzmianki. W tych wypadkach sprawy były odraczane, co powodowało nietylko zwłokę w toku postępowania sądowego, lecz również narażało na koszty skarb państwa.

Z rewolwerem w ręku przeciwko policji

Poseł komunistyczny podburza tłum ludzi

Ambulatorjum Kasy Chorych w Busku było onegdaj widownią skandalicznej sceny.

Bawiący na kuracji w Busku wraz z żoną poseł ukraiński Paweł Wasyńczuk wtargnął do ambulatorjum Kasy Chorych i steroryzowawszy rewolwerem naczelnego lekarza d-ra Ludmiła Marca, znieważył go.

Powodem zajścia miało być nietaktowne zachowanie się lekarza wobec żony posła Wasyńczuka.

——oOo——

Ugodzony kołkiem w głowę padł trupem na miejscu

Krwawa bójka w powiecie koneckim

Wieś Bzinek, pow. koneckiego, była onegdaj widownią krwawej bójki, zakończonej tragicznie dla mieszkańca tejże wsi niejakiego Jaskuły.

Z niewiadomych przyczyn między Wacławem Matejką i Jaskułą wynikła ostra sprzeczka.

W pewnym momencie Matejka porwał za leżący tuż koło domu kołek drewniany i zadał nim swemu przeciwnikowi straszny cios w głowę. Jaskuła padł trupem na miejscu.

Uderzenie było tak silne, że pękła czaszka. Zaraz po dokonaniu swego ohydnego czynu zbrodniarz zbiegł.

Powiadomiona policja rozpoczęła natychmiastowe poszukiwania, które dopiero na drugi dzień naprowadziły na trop zbrodniarza.

Matejkę aresztowano i oddano do dyspozycji władzom sądowym.

——oOo——

Tajemnicze uprowadzenie trzech młodych bezrobotnych

Policja katowicka głowi się obecnie nad sprawą

tajemniczego zniknięcia

trzech bezrobotnych.

Na ten temat krążą wśród ludności fantastyczne wersje.

Przed paru dniami mianowicie zajechała przed katowicki dworzec luksusowa limuzyna, z której wysiadło dwuch eleganckich panów przedstawiających się za inżynierów. Ci dwaj eleganci rozpuścili wśród kręcących się po dworcu wiadomość, że

potrzebują kilku ludzi

na parę dni do wykonania pewnych prac na targach wschodnich we Lwowie. Wynagrodzenie wynosić miało 40 złotych za dzień i ponadto zwrot kosztów podróży i kosztów na jedzenie. Oczywiście na tak ponętną propozycję bezrobotni sypnęli się gromadnie. Z grona ich wybrali inżynierzy trzech, a to: 20-letniego Brunona Gwodzia, 23-letniego Jerza Józefa i 35-letniego Kwiatkowskiego Bolesława.

Po

upojeniu ich do nieprzytomności,

w jednej z pobliskich restauracyj zostali wywiezieni w nieznanym kierunku przez tych tajemniczych inżynierów. Odtąd nie dali znaku życia.

Zaniepokojona nieobecnością żona jednego z nich, Kwiatkowska, zwróciła się do policji o pomoc, informując zarazem o okolicznościach zaginięcia znanych jej z opowiadań naocznych świadków tego wypadku. W związku z tem krąży wśród ludności pogłoska jakoby zostali oni uprowadzeni przez agentów werbujących

do Legji cudzoziemskiej. . .

Podobno w identycznych okolicznościach miało również zaginąć czterech mężczyzn i w Mysłowicach.

Pierwsza górska kolejka turystyczna w Polsce

Budowana obecnie przez ministerstwo Rolnictwa dla eksploatacji lasów kolejka w Beskidach Wysokich będzie również wykorzystywana dla celów turystycznych. Kolejka ta o długości 30 km. biegnie nad brzegami Czeremoszu w malowniczej okolicy.

Samobójstwo 13-letniego chłopca

W Podhajcach w powiecie włodzimierskim popełnił wczoraj samobójstwo 13-letni chłopak Michał Kozaczuk. Życie tego nieszczęśliwego dziecka było jednem pasmem cierpień. Budził on szczególną nienawiść swojej machochy, która nietylko sama morderczo biła sierotę, ale podburzała również przeciwko niemu ojca. Biedny chłopak, nie mogąc sobie dać rady z życiem, powiesił się w sadzie swego ojca. Sprawą tą zajęły się władze policyjne.

W sprawie zaopatrzenia inwalidów wojennych

W ostatnich dniach ukazało się rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej, wydane w porozumieniu z ministrem skarbu, w sprawie zaopatrzenia inwalidów cywilnych, t. zn. osób, które zostały poszkodowane na zdrowiu ze zmniejszeniem zdolności do pracy, naskutek działań wojennych, bez przyczynowego związku ze służbą w wojsku.

Na mocy tego rozporządzenia zaopatrzenie dla inwalidów cywilnych zostało podwyższone, ostateczny zaś termin zgłaszania pretensyj do zaopatrzenia z tego tytułu, ustalony został na 30 września r. b. Niestety, prawo do zaopatrzenia tego mają tylko inwalidzi cywilni na terenie b. zaboru austrjackiego, przyczem zaopatrzenie to w wypadku 100 procentowej niezdolności do pracy, oraz konieczności pielęgnacji, wynosi 25 zł. miesięcznie

——ooo——

Połknął... ucho kolegi

Onegdaj pewien budowniczy zaprosił do restauracji w Szombirkach pod Bytomiem wszystkich swoich pracowników z okazji ukończenia budowy domu gminnego. W restauracji pito i bawiono się ochoczo. Gdy jednak podpici robotnicy opuszczali lokal doszło przed restauracją do krwawej bójki ze zgromadzonemi tam szumowinami. Przybyła policja miała bardzo trudne zadanie, gdyż różne podejrzane elementy starały się, policji przeszkadzać w czynnościach. Niejaki Fonfara został aresztowany, innych zaś awanturników po spisaniu protokułów zwolniono.

Po rozejściu się awanturników powstał ostry zatarg pomiędzy robotnikami Richterem i Kosmalą, mimo, iż żyli od dłuższego czasu w przyjaźni. Sprzeczka zamieniła się w krótkim czasie w bójkę, w trakcie której Richter przewrócił kolegę na ziemię, pochwycił go za głowę i odgryzł mu lewe ucho. Dopiero przybyłej na miejsce policji udało się zajście zlikwidować, poczem Kosmalę odwieziono do szpitala. Gdy przystąpiono do odszukania odgryzionego ucha, okazało się, że Richter... połknął ucho kolegi.

Sprawą zajęła się policja.

PHILIP MACDONALD

Przedruk wzbroniony

ZEMSTA DETEKTYWA

(„THE WHITE CROW")

autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Nr. 72

Archibald potrząsnął głową.

— Położyłem go nelsonem. Nie zastosowałem się do twoich instrukcyj. Zanim jeszcze światła zgasły, spostrzegłem, że cię poznał. I nagle zrobiło się ciemno. Rzuciłem się za nim w pogoń. Uciekał co sił, ale zdążyłem go złapać za połę. Na scenie chciał mi zatrzasnąć przed nosem jakieś drzwi. I nie zdążył. Wkońcu znaleźliśmy się tutaj. Raz do mnie strzelił. Te oszklone drzwi zamknęły się za nami automatycznie. I wtedy dopiero zaczął się prawdziwe zapasy. — Podszedł do ofiary i stanął obok Holcrofta. — Patrzcie, co się z nim zrobiło!

Za nimi rozległ się śmiech Antoniego. Szedł, trzymając w ręku kolorową ruinę, podjętą z podłogi.

Archibald spojrzał zdziwiony.

— Kapelusz — rzekł detektyw. — Wszystko to były kapelusze i stojaki do kapeluszy.

Olbrzym wziął w rękę pilśniowy łachman, z którego sterczało zupełnie nieuszkodzone czerwone piórko. I on również zaczął się śmiać.

— Model paryski — rzekł. — Po zniżonej cenie!

Stuknęło coś i odwróciłi się naglę. Biały murzyn siedział na podłodze, a nad nim z rewolwerem w ręku stał sierżant Holcroft z taką miną, jakby go nic nie dziwiło, nawet biali murzyni, bielsi od niego.

ROZDZIAŁ V.
OSTATNI AKT.

1.

Sierżant Holcroft zakuł więźnia w kajdanki i zabrał go ze sobą. Murzyn szedł jak chwiejąca się wieża, niezdolny do najmniejszego oporu.

Travers, odprowadziwszy ich wzrokiem, zwrócił się do Antoniego, którego twarz uległa tymczasem uderzającej metamorfozie. Z zielonych oczu uciekła radość i rozbawienie i pod maską da Santosa zarysowały się twarde linje twarzy Antoniego Gethryna. Z linij tych biło coś tak posępnego, że olbrzym zapytał:

— Co ci się stało?

Antoni wykręcił się na pięcie.

— Lennet! — rzekł krótko. — Musimy go poszukać. Jemu nie chce się śmiać z pewnością. Za mną!

Szwagier dogonił go w progu.

— Lennet? — powtórzył. — O czem ty gadasz?

Podążyli pośpiesznie nadół, przyczem Antoni wyjaśnił w kilku krótkich zdaniach, o co mu chodziło.

Travers gwizdnął.

— Sądzisz, że ktoś go pilnuje?

Antoni zatrzymał się przed drzwiami, wychodzącemi na korytarzyk, poprzedzający bezpośrednio scenkę „Białej Wrony". Wzruszył ramionami.

— Skąd to można wiedzieć? Niewykluczone. Musimy się spieszyć. Niewiadomo, jaka ta banda była liczna. Masz rewolwer?

— N i e — rzekł Archibald. — I właśnie dlatego musiałem się wziąć za bary z tym murzynem. W chwili, gdy światło zgasło, miałem go w kieszeni, ale później musiał mi gdzieś wylecieć w czasie gonitwy i walki. Dokąd się teraz kierujesz?

Antoni nie odpowiedział. Minęli dwoje drzwi, do kuchni i do śpiżarki, i natrafili na trzecie.

— Spróbuj tych! — rzekł Archibald.

— Dobrze, chociaż nie wiem... Może go tu wogóle nie być. — W głosie detektywa brzmiało głębokie zniechęcenie.

— Może nawet wogóle na świecie. — Archibald był nastrojony sceptycznie.

Drzwi były zamknięte na klucz. Antoni ożywił się i począł bić kolbą rewolweru w deski. Następnie przyłożył do nich ucho, nasłuchując.

Nagle odwrócił się do towarzysza.

— Posłuchaj — rzekł i zastukał ponownie. Travers przysunął się do drzwi.

Po chwili podniósł głowę.

— C o ś tam jest! — mruknął. — Czy słyszysz?

Antoni wydał nieokreślony odgłos.

— Dalej! Musimy te drzwi wywalić!

— Czekaj! — zaprotestował olbrzym i odsunąwszy szwagra kolosalnem, obnażonem ramieniem, cofnął się pod przeciwległą ścianę dla nabrania rozpędu. Runął jak taran na drzwi, ale zamek strzymał.

Ponowił atak tym razem skutecznie. Potknął się przytem i wleciał do tajemniczej ubikacji na czworakach. Za nim wpadł Antoni, trzymając w jednej ręce rewolwer, a w drugiej latarkę. Znalazł odrazu kontakt i zrobiło się jasno.

Pokój był pusty. Całe jego umeblowanie stanowiła zakurzona żarówka. Powietrze było stęchłe i duszne.

Travers, który zerwał się tymczasem na nogi, rozejrzał się naokoło.

— Ależ ja c o ś słyszałem — rzekł

Antoni wskazał na przeciwległy róg pokoju, w którym wisiała portjera, poruszająca się lekko jakby na skutek przeciągu. I znów do uszu ich doszedł dziwny, nieokreślony, słaby dźwięk.

(d. c. n.)

KRONIKA

SIERPIEŃ. **21** CZWARTEK

DZIS: Joanny
JUTRO: Symforjana

Ws. słońca g. 4 m. 25
Zachód „ g. 18 m. 35

Osobiste

Kierownik Oddziału porządku publicznego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, p. Marjan Gidyński, rozpoczął w dniu dzisiejszym urlop wypoczynkowy.

Zwyżka cen chleba

Jak już zapowiadaliśmy w dniu wczorajszym, pod przewodnictwem kierownika Kałużyńskiego, odbyło się posiedzenie komisji cennikowej dla ustalenia ceny chleba, w związku z wysuniętemi przez cech piekarzy żądaniami. W posiedzeniu wzięli udział: z ramienia władz starościńskich p. Kowalczyk, przedstawiciele cechu piekarskiego chrześcijan i żydów, oraz przedstawiciele konsumentów.

Po zapoznaniu się z przedłożonym przez cechy piekarskie materjałem, oraz z wydaną przez referenta starościńskiego, p. Kowalczyka, opinją, po dłuższej dyskusji postanowiono wprowadzić zmianę w wydanym przed dziesięciu dniami cenniku, przez podwyższenie ceny chleba z 33 groszy na 35, jeżeli chodzi o żytni pytlowy, zaś cenę chleba razowego podwyższyć z 27 na 29 groszy za kg. Podwyżka ta wprowadzoną została wobec zaznaczenia się zwyżki ceny żyta. Natomiast cena pieczywa pszennego, oraz mąki, pozostała bez zmiany. Nowy cennik obowiązuje od dnia jutrzejszego. (s)

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego

Wobec ukazania się w prasie nieścisłych informacyj, dotyczących nowego roku szkolnego, Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego podaje do wiadomości zainteresowanych, że rozpoczęcie nowego roku szkolnego 1930/31 nastąpi z dniem 2 września b. r.

Zagadkowy napad na robotnika

W dniu wczorajszym, przy zbiegu ulic Emilji i Przędzalnianej, napadnięty został przez nieznanych mu napastników 32-letni robotnik, Roch Bednarski, zamieszkały przy ul. Emilji 33.

Niewykryci dotąd napastnicy zadali Bednarskiemu szereg ran kłutych i tłuczonych w okolice głowy i klatki piersiowej.

Wezwany przez przechodniów, którzy znaleźli bezprzytomnego i broczącego krwią robotnika, lekarz pogotowia, stwierdził szereg głębokich ran kłutych. złamanie dwu żeber i rany tłuczone i odwiózł poszkodowanego w stanie ciężkim do szpitala Poznańsich. (s)

Podrzutek w klatce schodowej

Dozorca domu Nr. 5. przy ul. Andrzeja usłyszał w dniu wczorajszym w godzinach rannych kwilenie dziecka, dochodzące z klatki schodowej. Zaintrygowany tem dozorca podążył za odgłosem płaczu dziecięcego i w rezultacie poszukiwań znalazł zawiniątko szmat, w którem znajdowało się niemowlę płci żeńskiej. Niemowlę liczy dopiero miesiąc życia.

Powiadomiony VII komisarjat P. P. przesłał niemowlę do żłobka miejskiego, wszczynając poszukiwania za wyrodną matką. (s)

ZABÓJSTWO i SAMOBÓJSTWO

Krwawa tragedja miłosna rozegrała się pod osłoną nocy

Policjant strzela do swej ukochanej, poczem sam usiłuje pozbawić się życia

Ubiegłej nocy okolice „Helenowa“ zostały zaalarmowane trzema następującymi po sobie

strzałami rewolwerowymi,

dochodzącymi od strony Alei Anstadta.

Strzały powyższe usłyszał przechodzący w tamtej stronie patrol policyjny 5. komisarjatu, który niezwłocznie udał się w kierunku, skąd dochodziły strzały.

W Alejach Anstadta bliżej ulicy Pomorskiej tuż obok „Helenowa“, nadbiegli policjanci ujrzeli pławiące się

w kałuży krwi

dwie osoby, kobietę i mężczyznę w mundurze policyjnym.

Przyjrzawszy się bliżej ku wielkiemu swemu przerażeniu poznali w mężczyźnie kolegę swego funkcjonarjusza 5 komisarjatu 34-letniego Bolesława Jankowskiego, zamieszkałego przy ulicy 11 Listopada 20.

Natychmiast patrol policji wezwał pogotowie ratunkowe, oraz o wypadku powiadomił swe władze przełożone.

Na miejsce przybyli natychmiast komendant miasta Elsesser Niedzielski, podinspektor Nosek, prokurator Markowski, podprokurator Kozłowski oraz sędzia śledczy danego rejonu Maurer. W międzyczasie przybyło również pogotowie, lekarz którego stwierdził u kobiety ranę postrzałową w okolicy piersi, która spowodowała wewnętrzny wylew krwi, przyczem kula wyszła na wylot plecami.

Po udzieleniu rannym pierwszej pomocy, lekarz polecił władzom nie przeprowadzania narazie żadnego badania rannych, motywując to strasznem wyczerpaniem sił, a zwłaszcza Jankowskiego, który uległ

wstrząsowi mózgu.

Po odwiezieniu rannych do szpitala publicznego małż. Poznańskich, władze bez udziału rannych przystąpiły do przeprowadzenia śledztwa, przyczem w pierwszym rzędzie stwierdzono, iż ranną kobietą jest 29-letnia Stanisława Małkowska, zamieszkała przy ulicy Nowo-Targowej 4.

Z doraźnie przeprowadzonego śledztwa przez komendanta policji, tejże nocy, tragedja ta przedstawia się jak następuje:

Stanisława Małkowska żyła przez szereg lat z mężem swym, lecz pożycie małżeńskie ich było

do tego stopnia niezgodne,

że oboje postanowili żyć w separacji. Po upływie kilku miesięcy, separatka zapoznała przypadkowo posterunkowego Jankowskiego mającego żonę i dwoje dzieci 8-letniego syna i 5-letnią córeczkę.

Nawiązała się między nimi nić przyjaźni i Jankowski po skończonej służbie dość często

spotykał się z Małkowską,

prowadząc ją do kina i do innych miejsc rozrywkowych.

Niedawno temu żona Jankowskiego wraz z dziećmi wyjechała na wieś, tak że Jankowski uzyskał tymczasową swobodę.

Wolność tę wykorzystał do tego stopnia, iż codziennie natychmiast po skończonej służbie w komisarjacie, spotykał się z Małkowską, przyczem przyjaźń dotychczasowa zamieniła się w miłość.

Krytycznego dnia koledzy jego w komisarjacie zauważyli jakiś niepokój i smutek ogarniający Jankowskiego podczas pełnienia przezeń obowiązków.

Zapytywany o przyczynę tego, oświadczył kolegom, iż

.. żona jego wraca.

Dlatego też koledzy więcej nie pytali się go o nic, nie chcąc wtajemniczać się w prywatne jego sprawy rodzinne.

O godzinie 4 popołudniu Jankowski po skończeniu pracy pożegnał się z kolegami i wyszedł na miasto.

Przeprowadzone dalej śledztwo stwierdziło, iż Jankowski wprost z komisarjatu udał się do Małkowskiej, poczem razem udali się do kina „Słońce“.

Po skończonym seansie ponownie

wynikła między nimi sprzeczka,

która ciągnęła się podczas odprowadzania Małkowskiej do domu. Jedno z nich chcąc widocznie doprowadzić do zlikwidowania nieporozumienia, zaproponowało udanie się jeszcze na spacer w Aleje Anstadta znajdujące się niedaleko domu, zamieszkałego przez Małkowską.

Podczas rozmowy musiały paść jakieś ostre słowa z ust Małkowskiej, które wyprowadziły Jankowskiego z równowagi i doprowadziły

do morderstwa, a następnie do samobójstwa.

Jak informują nas lekarze, stan Małkowskiej jest beznadziejny i należy życie jej liczyć na godziny, co się zaś tyczy Jankowskiego, to należy się spodziewać, iż powróci on do zdrowia.

Jak się ostatnio dowiadujemy Stanisława Małkowska zmarła nie odzyskując przytomności. (p)

Dalszy wzrost uruchomienia

w przemyśle przędzy bawełnianej

W związku z ostatnio stale wzrastającem zapotrzebowaniem na przędzę bawełnianą, w dniu 19 b. m. odbyło się posiedzenie kartelu przędzalników, na którem postanowiono zwiększyć stan uruchomienia w tym przemyśle o dalsze 7 godzin tygodniowo. Obecnie więc firmy należące do kartelu przędzalników, zamiast dotychczasowych 51 godzin tygodniowo, mogą pracować 58 godzin na tydzień.

Nie ulega wątpliwości, że powyższy wzrost uruchomienia w przędzalnictwie przyczyni się w wydatnej mierze do odprężenia sytuacji w branży przędzy bawełnianej, tembardziej, iż już od dłuższego czasu poszczególnych numerów przędzy na tutejszym rynku wogóle nie można było otrzymać.

Zaznaczyć należy, iż w krótkim stosunkowo czasie kartel przędzalników postanowił zwiększyć stan uruchomienia o ogółem 12 godzin tygodniowo, przed bowiem jeszcze 6 tygodniami stan uruchomienia w przędzalnictwie wynosił 46 godzin na tydzień, zamiast dotychczasowych 58 godzin. (ag)

Nowy urząd pocztowy w Łodzi

Kolej ofiarowała plac pod budowę gmachu

Dyrektor pocztowego urzędu łódzkiego, wychodząc z założenia, iż zarówno dla wygody przejezdnych i wyjeżdżających podróżnych, jak również dla wygody mieszkańców dzielnicy, przylegającej do dworca Łódź—Kaliska, wskazanem jest zorganizowanie dworcowego urzędu pocztowego, odniósł się z projektem tym do Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Wniosek ten poparły sfery gospodarcze i społeczne Łodzi, które jednocześnie zwróciły się do władz kolejowych o z solidaryzowanie się z akcją p. dyrektora Mikulskiego.

Jak się dowiadujemy, — Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyraziło swoją zgodę na utworzenie jednej jeszcze ekspozytury urzędu pocztowego przez zorganizowanie urzędu dworcowego na stacji Łódź-Kaliska.

W międzyczasie dały wyniki starania, czynione w Ministerstwie Komunikacji, które wydzieliło teren na stacji Łódź-Kaliska, pod budowę omawianego urzędu.

W związku z powyższem z wiosną roku przyszłego rozpoczęte zostaną roboty dookoła budowy odpowiedniego dla dworcowego urzędu pocztowego gmachu, którego budowa będzie prawdopodobnie ukończona w ciągu przyszłego lata i bezpośrednio potem nastąpi zainstalowanie się urzędu.

Urząd dworcowy na stacji Łódź-Kaliska umożliwi udającym się w podróż pasażerom wysłanie w ostatniej chwili depesz, względnie przekazanie pieniędzy. Z udogodnienia tego korzystać również mogą pasażerowie przejeżdżających przez Łódź pociągów, którzy w wypadku konieczności korzystania z usług poczty jak dotychczas skazywanibyli na wielogodzinną stratę czasu i zbędne uganianie się po nieznanem sobie mieście.

Poważną korzyść przyniesie stworzenie nowego dworca również ludności, zamieszkującej okolicę dworca kaliskiego, co ma szczególnie duże znaczenie dla mieszkańców Karclewa, który jest szeroko rozrzucony i ma licznych mieszkańców, którzy dotychczas pozbawieni byli tak koniecznego udogodnienia, jak bliskość urzędu pocztowego. (s)

Trzej komuniści zostali skazani

po roku więzienia każdy

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiedli 19-letnia Edzia Kohn, 20-letni Wolf Fajgenbaum i 22-letnia Mania Mendelszyc.

Rozprawie przewodniczył sędzia Kozłowski w asystencji sędziów Halickiego i Jesionowskiego. Oskarżał prokurator Suski.

Sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 15-go stycznia r. b. Stefan Baranowski zam. przy ul. Brzezińskiej 36, z zawodu piekarz jadąc z pieczywem ulicą Ogrodową zauważył stojące dwie młode niewiasty w towarzystwie młodego człowieka. Gdy oddał pieczywo w domu Nr. 30 przy ulicy Ogrodowej, spostrzegł że jedna z tych niewiast przypinała jakiś plakat na parkanie, druga zaś z nich stała po przeciwnej stronie ulicy, a ów młody osobnik przyglądał się niewieście przypinającej plakat.

Baranowski zaciekawiony treścią plakatu, przeczytał go i stwierdził, iż był to plakat o hasłach komunistycznych, wzywających robotników na wiec na dzień 18 stycznia r. b. Gry Baranowski udał się w dalszą drogę, po drodze spotkał posterunkowego policji, którego powiadomił o swym spostrzeżeniu, podając jednocześnie rysopis wszystkich trzech osób.

Posterunkowy udał się na wskazane miejsce i spotkał tam całą trójkę. Ponieważ rysopis w zupełności odpowiadał rysopisowi podanemu przez Baranowskiego, posterunkowy odprowadził ich do 4 kom. pol., gdzie po wylegitymowaniu okazało się, iż są to: Edzia Kohn, Wolf Fajgenbaum i Mania Mendelszyc. Podczas rewizji osobistej przy aresztowanych nic nie znaleziono.

Na przewodzie sądowym oskarżeni do winy nie przyznali się i dawali wykrętne wyjaśnienia.

Sąd po zbadaniu świadków wydał wyrok mocą, którego wszyscy podsądni zostali skazani po jednym roku ciężkiego więzienia każdy z pozbawieniem praw. (p)

Pierwsze posiedzenie Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi

Onegdaj wieczorem, w sali posiedzeń Magistratu, odbyło się konstytucyjne posiedzenie Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi.

Po przyjęciu porządku dziennego, przystąpiono do wyborów przewodniczącego i wiceprzewodniczącego Rady.

Następnie przedyskutowano projekt regulaminu Rady, który po dłuższej dyskusji, został przyjęty z uwzględnieniem szeregu poprawek.

Zkolei przystąpiono do obrad nad budżetem K. K. O. na okres czteromiesięczny r. b. Budżet, zamykający się sumą zł. 17,300 — zatwierdzono.

Wkońcu omówiono sprawę rozpisania konkursu na stanowisko dyrektora Kasy.

Przedszkole Rodziny Wojskowej w Łodzi

Przedszkole Rodziny Wojskowej w Łodzi niniejszem podaje do wiadomości, iż z dniem 30 sierpnia b. r. rozpoczynają się zapisy dzieci od lat 4—7. Sekretarjat czynny jest codziennie od 10 do 13 — ul. Wierzbowa 20. Przedszkole uruchomione zostaje pod kierownictwem rutynowanej siły z dniem 5 września br.

Rodzina Wojskowa jednocześnie przyjmuje zgłoszenia na komplety języków. Informacje na miejscu

P. dyr. E. Dębowski członkiem honorowym Sekcji Stolarzy Z. P. R. w R. P.

Przed kilku dniami delegacja Sekcji Stolarzy Zjedn. Prac. Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Pol., wypełniając uchwałę Walnego Zebrania członków Sekcji, wręczyła Dyr. Instytutu Rzem., p. Eug. Dębowskiemu, dyplom Pierwszego Członka Honorowego Sekcji.

W przemówieniach swych delegaci podkreślili wybitne zasługi p. dyr. Dębowskiego dla rzemiosła polskiego, pracowników rzemieślniczych, a w szczególności Sekcji Stolarzy Z. P. Rz. P., prosząc jednocześnie w imieniu swego stowarzyszenia o przyjęcie „z głębi serca“ ofiarowanego mandatu Członka Honorowego.

W odpowiedzi — p. dyr. Dębowski w serdecznych słowach podziękował za szczere uczucia i za zaszczytne wyróżnienie jego pracy przez nadanie wysokiego tytułu, życząc jednocześnie reprezentowanej organizacji jaknajowocniejszych wyników w pracy.

Katastrofa autobusowa pod Zgierzem

Dziesięciu pasażerów ciężko rannych

W dniu onegdajszym około godziny 7 wieczorem na szosie pomiędzy Zgierzem a Strykowem wydarzyła się straszna katastrofa autobusowa. Jak ustaliło przeprowadzone dochodzenie policyjne autobus Ł. D. 1481, należący do Jakóba Klara, zamieszkałego w Głownie, prowadzony był przez szofera Antoniego Berka. Szofer mimo, iż wiedział o tem, że w motorze jest mały defekt, oddał kierownice w ręce właściciela autobusu, który w kilka minut później wjechał do rowu, wskutek czego autobus wywrócił się do góry kołami, przygniatając sobą pasażerów wskutek złamania karoserji. Ciężko rannych zostało 10 osób, z pośród których 4 przewieziono do szpitala w Zgierzu. Szofer na widok katastrofy zbiegł. (p)

Pomysłowy oszust

skazany na pięć miesięcy więzienia

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Łodzi zasiadł Stanisław Żak. Rozprawie przewodniczył sędzia Tum.

Dnia 18 czerwca rb. Antoni Wróblewski idąc przez miasto i niosąc zapakowany w paczce garnitur spotkał swego znajomego niejakiego Stanisława Żaka. W rozmowie jaką prowadzili dwaj znajomi, Wróblewski żalił się Żakowi, iż jest od dłuższego czasu bez pracy, wskutek czego znajduje się w ciężkich warunkach materjalnych. Żak ubolewając nad losem swego znajomego po krótkim namyśle oświadczył Wróblewskiemu, iż ma dla niego pracę, i że w tej chwili pójdą do firmy, gdzie będzie mógł zaraz rozpocząć pracę, ale przedtem musi wstąpić po kleszcze do ślusarza przy ul. 11-go Listopada 2, Gdy przybyli przed ten dom Żak zamiast samemu pójść posłał po kleszcze Wróblewskiego, sam zaofiarował się potrzymać paczkę Wróblewskiego. Gdy Wróblewski po dłuższych poszukiwaniach nie znalazł pod tym adresem żadnego ślusarza, wyszedł na ulicę, lecz swego kolegi już nie zastał. Wróblewski domyślił się, że ma doczynienia ze złodziejem i zawiadomił o powyższym policję.

Na rozprawie sądowej Żak przyznał się do popełnienia kradzieży garnituru na szkodę Wróblewskiego. Sąd po zbadaniu świadków skazał Żaka na 5 miesięcy więzienia. (p)

64-letni starzec

niewolił młode dziewczęta

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiadł 64-letni Wojciech Wasiński.

Akt oskarżenia zarzucał Wasińskiemu, że w roku 1927 zwabił w podstępny sposób do swego mieszkania przy ul. Radomskiej 9, 12-letnią Annę T. i zapomocą gwałtu dopuścił się na jej osobie czynów lubieżnych, oraz że w lecie 1929 r. również w ten sposób zwabił do swego mieszkania 13-letnią Helenę W. i zapomocą gwałtu także samo dopuścił się czynów lubieżnych.

Sąd po zbadaniu świadków wydał wyrok mocą którego został skazany za oba te przestępstwa na łączną karę zamknięcia w więzieniu na jeden rok i 6 miesięcy. (p)

Szlakiem ludzkiego nieszczęścia

Statystyka pogotowia ratunkowego za miesiąc lipiec r.b.

Licząc od dnia założenia pogotowia ratunkowego to jest od dnia 1 grudnia 1899 r. do dnia 1 lipca 1930 r., pożyteczna ta instytucja udzieliła ogółem pomocy lekarskiej w 114.588 wypadkach.

W miesiącu lipcu miejskie pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy w 690 wypadkach, w tem od godz. 9 rano do 9 wieczorem 448 i od 9 wieczór do 9 rano w 242. Na stację pogotowia zgłosiło się 157 osób, którym udzielono pomocy lekarskiej. Wyjazdów do wypadków było 533, odwołano wskutek polepszenia lub wezwania prywatnych lekarzy w 24 wypadkach, niezastano na miejscu wypadków 3 osoby, do których wezwano pogotowie, ogółem nie udzielono pomocy wskutek symulacji lub w wypadkach choroby, na którą cierpiał chory od dłuższego czasu 9 razy, ogółem udzielono w 654 wypadkach, w tem 323 mężczyznom, 263 kobietom, 68 dzieciom do lat 15 i 143 członkom Kasy Chorych.

Wypadków ogółem było 654, w tem przy udziale na rodzaje: urazów (uszkodzenie zewnętrzne) 331, zasłabnięcia nagłe (cierpienia wewnętrzne) 236, zatruć i uduszeń 15, porodów i poronień 54, obłąkań 6, skonów 12.

Przy klasyfikacji wspomnianych wypadków podług przyczyn było: upadnięć, uderzeń i poranień 232, najechań i przejechań 31, rozpraw nożowych 32, samobójstw 3, zamachów samobójczych 13, oparzeń 10, opilstw 5, i innych 328.

Ogółem przewożono 246, osób poszkodowanych na zdrowiu, w tem do szpitali 90, przytułków 96, mieszkań 54, inne 6. (p)

Upadłości i nadzory

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

W październiku r. ub. wpłynęło do Sądu Handlowego w Łodzi podanie firmy: „Rafał Weintraub“, Piotrkowska 20 o odroczenie wypłat. Sąd na sesji Wydziału Handlowego pozostawił podanie bez uwzględnienia. Niezodowolony z powyższej decyzji Sądu Okręgowego w Łodzi, zwrócił się adw. H. Landau ze skargą apelacyjną do Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Sąd Apelacyjny w Warszawie zważywszy dane, uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi i udzielił firmie: „Rafał Weintraub“ odroczenia wypłat na okres 3-ch miesięcy.

Eksport żyta z Polski

w bieżącym roku gospodarczym

W bieżącym roku gospodarczym, t. j. od 1 sierpnia r. ub. do 1 lipca r. b. wywieziono z Polski żyta 310,659 tonn, z czego w maju r. b. wywieziono 23,814 ton, w czerwcu 18,026 t. i w lipcu około 15,000 tonn.

Import niemieckiego żyta w maju do Polski wynosił 1,645 t., w czerwcu i lipcu z Niemiec żyta nie importowano.

Wobec niskiego stanu cen eksportowych Niemcy zaprzestały sprzedaży żyta zagranicę i zapewne wywołaną poprzednio zawarte kontrakty. Przy tych okolicznościach spodziewać się należy prawie całkowitego wyrównania w obu krajach cyfr eksportowych żyta w bieżącym roku gospodarczym.

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.
TRUPA WILEŃSKA.

Dziś, w czwartek „Opowieść o Herszlu z Ostropola“.

Jutro piątek premjera „Golem“.

TEATR LITERACKO-ARTYSTYCZNY.
„CHOCHLIK“
ulica Sienkiewicza 40.

Dziś i codziennie doskonała rewja programu Nr. 4 p. t.: „Psst! Psst! Ostrożnie!“ z udziałem całego zespołu oraz nowozaangażowanych sił. Początek o godz. 7.30 i 9.30 wieczorem. Ceny miejsc od 80 gr. — 2 zł.

„POLSKIEGO RADJA“.
PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ
Piątek, dnia 22 sierpnia 1930 roku.

ŁÓDŹ: 11,58 — 12,05 — Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,05 — 13,15 — Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13,15 — 13,20 — Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13,20 — 16,15 — Przerwa. 16,15 — 16,30 — Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnej (tr. z Warszawy), 16,30 — 17,10 — Muzyka z płyt gramof. (tr. z Warszawy). 17,10 — 17,25 — Komunikat Polskiego Związku Krótkofalowców (tr. z Warszawy). 17,35 — 18,00 — Odczyt p. t. „Technika na usługach biuralisty“ wygł. inż. E. Porębski (tr. z Warszawy). 18,00 — 19,00 — Koncert Orkiestry Mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa. 1) G. Bizet: Wstęp do 4 aktu i arja toreadora z op. „Carmen“, 2) E. Nevin: Narcyz — intermezzo, 3) Bakałejnikow: „Smutek“ walc. 4) Niszczyński „Amina“, serenada egipska, 5) A. Rubinstein: „Toreador i Andaluzka“, 6) Romanse cygańskie, 7) Muzyka taneczna. 19,00 — 19,20 — Rozmaitości. 19,20 — 19,35 — Płyty gramof. z Warszawy. 19,35 — 19,50 — Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast. i komunikaty. 19,50 — 20,00 — Komunikat Szkolny PAP. i sygnał czasu z Warszawy). 20,00 — 20,15 — Prasowy dziennik radjowy (tr. z Warszawy). 20,15 — 22,00 — Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy Ork. Filharm. i solista. 1) Fr. Smetana: Poemat symfoniczny „Wełtawa“ 2) Solista. 3) C. Goldmark: Symfonja „Wesele wiejskie“. 22,00 — 22,15 — Feljeton p. t. „Bajkał“ wygł. p. Jan Cios (tr. Warszawy). 22,15 — Komunikaty: meteor., polic., sportowy.

GIEŁDA

Warszawa, 20-go sierpnia.

WALUTY.

Dolary Stan. Zjedn. 8.88½

DEWIZY.

Belgja 124.58
Bukareszt 5.31
Holandja 359.07
Londyn 43.40½
Nowy Jork 9.904
Nowy Jork (Kabel) 8.914
Paryż 35.05
Praga 26.44
Szwajcarja 173.33
Stokholm 239.07
Włochy 46.69
Wiedeń 125.94

Obroty dewizami większe, tendencja przeważnie mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.8865, rubel złoty 4.61½ w żądaniu, gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.85.

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. poż. inwestycyjna 111.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 62.75—63.50—63.00; 5 proc. konwersyjna 55.50; 10 proc. poż. kolejowa 103.00 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 50.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.000 (zł. 161,68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.); 7 proc. L. Z. ziemskie dolr. 76,50 (w proc.); 4½ proc. L. Z. ziemskie 56,75; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 59.65; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 76.00—76,50; 10 proc. L. Z. m. Siedlec 82.25; 8 proc. L. Z. m. Częstochowy 68.50.

AKCJE.

Bank Polski 166,00 — 166.50; Bank Zachodni 72.00; Ostrowieckie 52.50—54,50; Pocisk 2.50; Borkowski 3.75.

Dla pożyczek państwowych tendencja utrzymana. Dla listów zastawnych tendencja niejednolita, dla akcji utrzymana.

HASŁO SPORTOWE

Piąte narodowe zawody strzeleckie

Bezpośrednio po zakończeniu centralnych zawodów strzeleckich dla członków p. w., nastąpi dn. 30 b. m. uroczystość otwarcia V. narodowych zawodów strzeleckich na strzelnicy kleparowskiej we Lwowie. Zawody te trwać będą do dnia 6 września r. b.

Program zawodów obejmuje:

I. STRZELANIA GŁÓWNE O MISTRZOSTWO POLSKI z karabinu wojskowego, kb. typu dowolnego, z pistoletu wojskowego i dowolnego z kb. małokalibrowego, z broni myśliwskiej do rzutków i jelenia wreszcie strzelanie z łuku.

II. STRZELANIA ĆWICZEBNE z broni jak wyżej. Udział w zawodach mogą wziąć tylko ci strzelcy, którzy zostali wyeliminowani w strzelaniach okręgowych.

Organizatorzy tej wspaniałej imprezy przydzielili odpowiedni kontyngens zawodników dla poszczególnych związków i org. państwowych, dla wojska, policji i straży granicznej.

A więc wojsko może delegować maximum 50 zawodników, P. W. — 60 zaw., Związek Strzelecki — 60 zaw., Straż Graniczna — 15 zaw., Policja Państwowa, — 20 zaw., Polski Związek Broni Małokalibrowej — 30 zaw., Centralny Związek Łowiecki — 25 zaw., i Związek Stow. Kurkowych — 30 zaw.,

Ponadto w myśliwskich zawodach może brać udział większa ilość zawodników o 30, poza temi którzy zostali wyeliminowani przez swoje organizacje.

Również we wszystkich konkurencjach, mogą wziąć udział goście zagraniczni, z tem że stoją poza konkursem, bez prawa do tytułu mistrza i do przewidzianych nagród. Jedynie w strzelaniach ćwiczebnych zawodnicy zagraniczni biorą udział na równi z zawodnikami krajowemi.

Podział nagród uskuteczniony zostanie w ten sposób, że pierwszych sześciu najlepszych strzelców w każdej konkurencji otrzyma żetony i dyplomy. — W strzelaniach zespołowych nagradzane będą tylko pierwsze trzy zespoły w postaci żetonów dla każdego uczestnika i dyplomu honorowego dla zespołu. Oprócz żetonów i dyplomów przewidziane są nagrody warto ściowe.

Komitet organizacyjny zapewnił już dla uczestników bezpłatne kwatery w koszarach 26 p. p. oraz kwatery prywatne na mieście. Pozatem zawodnicy otrzymać mogą bezpłatne wyżywienie w koszarach, lub w kasynie oficerskim za niską opłatą.

Projektowane są wycieczki zbiorowe uczestników w okolice Lwowa, oraz zwiedzanie zabytków. Z Łodzi na powyższe zawody zostali wyznaczeni w grupie Z. B. M.: Czyż, Knichowiecki (P. K. S.), Andrzejak, Houżwierko, Michalski (Ł. K. S.) Kłosowski, Kłosowska (W. K. S.)

Organizacją zawodników zajmuje się Komenda Główna Związku Strzeleckiego.

Wszelkich informacji udziela sekretarjat zawodów we Lwowie ul. Janowska 5, (tel. 26-04).

Walasiewiczówna w drodze do Polski

Nareszcie fenomenalna lekkoatletka polska Stanisława Walasiewiczówna, znana w Ameryce, jako Stella Walsh, rekordzistka świata w biegach krótkich wyjechała w dniu 17 bm. na pokładzie okrętu „Aquitania" do Polski.

Po przyjeździe do kraju, Walasiewiczówna trenować będzie na kursie naszych reprezentantek w l. - atletyce w C. I. W. F. i w końcu sierpnia wyjeżdża razem z całą ekspedycją do Pragi na III Igrzyska Kobiece.

Rozwój igrzysk kobiecych

Od czasu założenia HMiędzynarodowej Federacji Kobiecej (F. S. F. I.) t. j. od 1921 r. datuje się dopiero rozwój lekkiej atletyki wśród kobiet. W tym też okresie powstała myśl urządzać wzorem olimpjad co 4 lata Międzynarodowe Igrzyska Sportowe wyłącznie dla kobiet. To też w rok po zorganizowaniu federacji odbywają się pierwsze nowoczesne hezejady w Paryżu przy udziale pięciu państw. Zwycięstwo odniosła reprezentacja Anglji, zdobywając 50 pkt., na drugim miejscu była Ameryka — 31 pkt., 3 m. Francja — 29 pkt., 4 m. Czechosłowacja — 12 pkt. i 5-e m. zajęła Szwajcarja 6 pkt.

Drugie Igrzyska Kobiece zostały zorganizowane w 1926 r. w Szwecji w miejscowości Gertebrry.

Tym razem startowały już przedstawicielki 8 narodów, między innemi poraz pierwszy brała udział reprezentacja Polski.

W ostatecznej klasyfikacji zwycięstwo odniosły Angielki zdobywając 50 pkt. przed Francją — 27 p., Szwecją — 20 p., Czechosłowacją — 19 p., Japonją 15 p., Polską — 7 pkt., Łotwą 1 p. i Belgją bez punktu.

Od tej pory lekka atletyka wśród kobiet poczyniła ogromne postępy.

W roku bieżącym odbędą się w początkach września III. Igrzyska Kobiece w Pradze czeskiej.

Jeżeli dotychczas program zawodów obejmował wyłącznie tylko lekką - atletykę, to już w tegorocznych Igrzyskach widzimy prócz tej gałęzi sportu zawody w grach sportowych (hazena, koszykówka piłka ręczna).

Między innemi odbędzie się finał w koszykówce kobiecej pomiędzy zwyciężcą strefy europejskiej — Francją, a zwycięzcą strefy amerykańskiej Kanadą.

Następnie rozegrane zostaną zawody o mistrzostwo świata w hazenie, przy udziale Polski, Jugosławji, Czechosłowacji i prawdopodobnie Rumunji, oraz mistrzostwa piłki ręcznej.

O zainteresowaniu III. Igrzyskami świadczy fakt zgłoszonych już 17 państw. Najwięcej zawodniczek wysyłają: Polska i Austrja (po 24) Anglja — 23, Niemcy — 21, Włochy — 12, Francja — 11, Jugosławja — 15, Japonja — 6, Estonja — 4, Belgja — 3, Łotwa — 3, Szwecja — 10 i Szwajcarja — 2.

Brakuje jeszcze zgłoszeń zawodniczek z Holandji, Irlandji, Stanów Zjed., Czechosłowacji i Węgier.

Protektorat nad III. Igrzyskami objął Prezydent Republiki Czechosłowackiej T. Masaryk.

Przygotowania są w pełnym toku.

Nasza reprezentacja l. - atletyczna i hazeny jest obecnie na specjalnym kursie w C. I. W. F. na Bielanach w Warszawie.

Kolarski wyścig sztafetowy
Łódź — Kalisz — Łódź

W niedzielę, dnia 24 sierpnia r. b. zostanie rozegrany kolarski wyścig sztafetowy o nagrodę przechodnią Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego, na przestrzeni Łódź—Kalisz—Łódź. Trasa wyścigu zostala podzielona na 4 etapy: 1) Łódź—Łask, 2) Łask—Sieradz, 3) Sieradz—Błaszki, 4) Błaszki—Kalisz i z powrotem.

Drużyna biorąca udział w wyścigu winna się składać z 8-miu zawodników, czyli każdy etap winien być obsłużony przez 2-ch kolarzy. Start i meta w Łodzi na Placu Wolności. Półmetek w Kaliszu, obok siedziby Kaliskiego Towarzystwa Cyklistów, przy ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 30, a nie jak pierwotnie podano, na placu po b. cerkwi prawosławnej.

Udział w wyścigu mogą brać drużyny Towarzystw i eSkcji Kolarskich, mających swą siedzibę na terenie m. Łodzi i okolicy. Zwycięzka drużyna zdobywa nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Łódzkie Towarzystwo Kolarskie, która staje się własnością tego Klubu, drużyna którego w przeciągu 3-ch letniego okresu czasu, wykażę w sumie najlepszy czas.

Pozatem trzy najlepsze drużyny, zdobywają nagrody indywidualne w postaci żetonów. Start pojedyńczy drużynami, po uprzednim wylosowaniu kolejności, w odstępach 10-cio minutowych. Pierwsza drużyna zostanie wypuszczona ze startu (Plac Wolności) punktualnie o godzinie 7-ej rano.

Organizację wyścigu przeprowadza Łódzkie Towarzystwo Kolarskie, przy pomocy Łódzkiego Klubu Motocyklowego. Zorganizowanie ppłmetka w Kaliszu i mandat Komisji Sędziowskiej, przyjęło na siebie Kaliskie Towarzystwo Cyklistów. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, funkcję startera honorowego i sędziego na stacie w Łodzi, przyjął łaskawie Starosta Grodzki p. Jan Dychdalewicz.

Dziesięciobój o mistrzostwo Polski

Najtrudniejszy egzamin lekkoatlety z pracy nad sobą t. j. dziesięciobój rozgrywany bywa corocznie u schyłku sezonu. W roku bieżącym zawody o mistrzostwo Polski w tej wielokrotnej konkurencji odbędą się nieco wcześniej, niż zwykle, a mianowicie już w dn. 23 i 24 b. m. w Krakowie.

Program dziesięcioboju obejmuje zawsze następujące zadania: biegi — 100 m., 400, 1500, 110 m. przez płotki; skoki — wwyż, wdal, trójskok; wreszcie rzuty — kulą, oszczepem i dyskiem.

Oczywiście wykazanie tych wszystkich zadań i to w sposób możliwie najlepszy, wymaga doskonałego wyrobienia treningowego w ciągu wielu lat i niemniej doskonałych przyrodzonych warunków fizycznych.

Z pośród polskich dziesięciobojowców na pierwszy plan wysuwają się: Cejzik, Wieczorek, Luckhaus, Balcer i Mejro. Wskutek różnych okoliczności nie wszyscy z wyżej wymienionych okazali swoją formę w niedawno rozegranym pięcioboju.

Mimo to możemy zaryzykować twierdzenie, że obecnie zarówno Cejzik, jak i Wieczorek znacznie górują wyczynami nad pozostałymi konkurentami i wzorem lat ubiegłych oni dwaj walczyć będą o pierwsze miejsce.

Na starcie dziesięcioboju, oprócz kilku wyżej wymienionych nie zabraknie zapewne Dobrakowskiego, Urbaniaka, Dzwonkowskiego, Chmiela, Wojtkiewicza i Rybaka.

Wyniki zagraniczne

Na pływackich mistrzostwach Czechosłowacji, która 24 i 25 bm. walczy z Polską, wyniki były następujące: 100 m. — Steiner 1:02,9, 200 m. — Getreuer 5:26, 200 m. st. klas. — Cevka 3:04, 200 m. — Antos 2:51, 100 m. na wznak — Zegha 1:22; Panie: 100 m. — Svistak 1:26, 100 m. na wznak — Halcz 1:37, 400 m. — Havel 7:22, 200 m. st. klas — Hanka 3:30.

Japończycy lekkoatleci gościli w Berlinie, gdzie przegrali z Berlinem 48:65. Najlepsze wyniki to tyczka — Nishida 4 mtr., w dal — Oda 693 m., oszczep — Sumlyoshi 58:15, w wyż — Kimura 184.

Na mistrzostwach Finlandji Nurmi wygrał 10 klm. 31:04, Virtanen — 5 klm. — 14:40, a Jarvinen rzucił oszczepem 71.70.

Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Węgier Szepas rzucił oszczepem 64.60, Kiraly skoczył o tyczce 3.80, Barsi przebiegł 800 mtr. 1:57.6. Balogh skoczył w dal 734, a Sugar wygrał 100 mtr. 11 stk.

Niemiec Weiman rzucił oszczepem 66.97.

Odwołanie wyścigu kolarskiego dookoła Polski

Na posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego III-go wyścigu kolarskiego dookoła Polski postanowiono wyścig ten odwołać. Przyczyny tej decyzji należy szukać w tem, że nie wszystkie okręgowe związki kolarskie i towarzystwa kolarskie, mające siedziby na trasie biegu, odpowiedziały na wezwanie Komitetu Organizacyjnego do współpracy i pomocy organizacyjnej na etapach.

Ponieważ w założeniu swem organizacja wyścigu była obliczona na współpracę prowincjonalnych towarzystw kolarskich, co zostało im zlecone przez Z. P. T. K., uchylenie się tychże od prac organizacyjnych uczyniło przeprowadzenie wyścigu w zamierzonych ramach technicznie niewykonalnem.

W tych warunkach Towarzystwo Cyklistów w Warszawie, które przyjęło na siebie cały ciężar sfinansowania imprezy i jej organizację, uważając że ma prawo liczyć na współpracę wszystkich kolarzy przy przeprowadzeniu wyścigu ze względu na jego charater, zmuszone jest w roku bieżącym wyscigu dookoła Polski zaniechać.

——oOo——

Cztery zwycięstwa siatkarzy A.Z.S-u w Czechach

Drużyna siatkówki Warszawskiego AZS, która zdobyła niedawno mistrzostwo Polski, gościła 15—17 b. m. w Tatrzańskiej Łomnicy i Tatrzańskiej Polance (Czechosłowacja), gdzie rozegrała 7 spotkań, wygrywając cztery. Wyniki poszczególnych meczów były następujące: z Sokołem (Przerow) 0:2, z Vojenską (Poprad) 0:3, z Akademją (Zviler) 2:1, z Sokołem (Ruženberok) 1:0, z SK. Vysoke Tatry 2:0, z Sokołem (Kromeryž) mistrzem z r. 1929 0:2 i z Strakową Akademją — mistrzem na r. 1930 0:3. Mecze odbywały się według prawideł czeskich, znacznie różniących się od naszych, do których AZS. nie jest przyzwyczajony. Utrudniało to bardzo grę naszym siatkarzom.

Mecze piłkarskie ze Szwecją i Norwegją

W dniu 28 września r. b. rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz piłkarski między reprezentacją Polski i Szwecji.

Jak się dowiadujemy, Szwedzi na spotkanie to wystawią drużynę rezerwową, bo wiem pierwszy garnitur będzie grał tego samego dnia przeciwko Belgji.

Jednocześnie P. Z. G. N. prowadzi pertraktację z Norweskim Związkiem Piłki Nożnej w sprawie rozegrania meczu międzypaństwowego Polska—Norwegja, który odbyły się w dn. 9 listopada w Poznaniu.

HASŁO ROLNICZE

RADY PRAKTYCZNE

Jak podnieść mleczność u krów?

Dobór sztuk do hodowli — Wychów młodzieży Umiejętne żywienie

Celem każdego hodowcy jest dążenie do otrzymania ze zwierząt jaknajwiększej korzyści, a do tego prowadzą różne drogi. Jedni pragną mieć bydło wcześniej dojrzewające i łatwo się opasające, inni zaś pragną mieć bydło silne, pociągowe, gdzie krowy mogłyby konie zastąpić. Jeszcze inni hodowcy upatrują swój jedyny zysk w utrzymaniu krów wysoko mlecznych. Przecież wiemy, jak mała jest produkcja mleka krów włościańskich i jak drogim produktem jest mleko w naszych gospodarstwach; to też powinniśmy zatem dążyć, aby mieć tego mleka jak najwięcej i pierwszorzędnej jakości.

Na podniesienie mleczności musi się złożyć wiele czynników. Do koniecznych zaliczamy: 1) dobór sztuk do hodowli, 2) wychów młodzieży, 3) umiejętne żywienie krów. Ażeby zrozumieć, jak ważnym czynnikiem jest dobór sztuk do hodowli, to najprzód musimy zdać sobie sprawę, że cechy i własności rodziców przechodzą na potomstwo, i jakich mamy rodziców, takich możemy się spodziewać i cieląt, a to wszystko dzięki prawu dziedziczności.

Ze względu na dziedziczność, cechy i własności podzielić możemy na: cechy stale dziedziczne, nie dziedziczne i dziedziczne jako skłonność. Do cech stale dziedzicznych zaliczamy: budowę i zdrowotność. Cechy nabyte w ciągu życia są niedziedziczne, a własności, jak opasowość, mleczność, odziedzicza potomstwo jako skłonności. eJżeli chcemy podnieść mleczność u naszych krów, musimy od początku czuwać nad cielisią. Zaraz po przyjściu na świat cieląt musimy sobie rozważyć i postanowić, w jaki sposób będziemy je chowali, aby z niej wyrosła krowa, dobra, zdrowa i wysokomleczna. Naturalnie pierwszym pokarmem dla cieląt będzie mleko matki, gdyż z mleka matki w pierwszym okresie życia cielę się rozrasta, wykształca i przysposabia do przyjmowania innej karmy, i w miarę wzrostu zwiększać dawkę mleka. Od trzeciego tygodnia życia cielęcia dajemy mu gnieciony owies, albo też, co jest praktyczniejsze, dać za drabinę małą wiązkę owsa nie młóconego; z początku cielę się tem bawi, skosztuje ziarnko, posmakuje i w krótkim czasie przyzwyczai się do jedzenia.

Cielę po przyjściu na świat nie ma wykształconego żołądka, więc dlatego musimy tu zwrócić uwagę na umiejętne żywienie; najważniejszem jest, aby cielęciu dawać często, ale nie dużą dawkę. Naturalnie, przy wychowie cieląt należy pamiętać o pomieszczeniu. Obora powinna być czysta, jasna, sucha, ciepła i duża. Cielę do rozwoju swego organizmu potrzebuje dużo ruchu; a ruchu tego cielę może używać na okólniku, który powinien znajdować się przy oborze. Okólnik powinien być ogrodzony, a na nim powinno rosnąć kilka krzewów, aby cielę przed zbyt gorącemi promieniami mogło się schronić.

Jałówkę przeznaczając na krowę wysoko-mleczną, musimy od początku forsownie i punktualnie żywić i nie zapominając o przysłowiu „Oko pańskie konia tuczy". Gdy ściśle będziemy przestrzegać powyższych czynników, to możemy być pewni, że krowę otrzymamy zdrową o dobrej budowie i wysoko-mleczną.

Znamiona mleczności krów oznaczają się przedewszystkiem w żeńskim wyglądzie. Oczy powinny być łagodne, głowa lekka o delikatnych błyszczących rogach i wyraźnych na nich pierścieniach. Żebra powinny być szeroko rozstawione i pojemny, głeboki, ale nie obwisły brzuch; szeroka i głęboka pierś, szeroki długi i prosty krzyż z dobrym rozsunięciem kości siedzeniowych. Ogon cienki, długi, powinien sięgać poniżej stawu skokowego. Skóra i sierść powinna być delikatna.

Wymię jaknajlepiej wykształcone; powinno sięgać wysoko między nogi tylne, a ku przodowi i jak najdalej pod brzuch. Skóra na wymieniu powinna być miękka, delikatna. Po wydojeniu dobre wymię powinno się kurczyć, a skóra leżeć w miękkich fałdach. Sutki powinny być średnio długie, jednakowo odalone od siebie, bez żadnych narośli. Oznaką dobrego wymienia są też dobrze rozwinięte żyły mleczne, sięgające jak najdalej ku przodowi i kończące się głębokim dołkiem.

Mleczność u krów możemy jeszcze podnieść w dużej mierze, stosując paszę treściwie.

Żywić dobrze — to znaczy żywić umiejętnie, a ostatecznym celem żywienia jest osiągnięcie jaknajwiększej korzyści z karmy, przeznaczonej dla zwierząt.

Żywić powinniśmy umiejętnie, a umiejętne żywienie polega na punktualnem dawaniu paszy, a także na układaniu normy pokarmowej według wagi zwierzęcia i wydajności mleka.

Ważną rolę przy podniesieniu mleczności, odnosi regularne dojenie i sam sposób dojenia.

W. S.

Wpływ szkoły rolniczej

na charakter młodzieży wiejskiej

Aby podnieść bogactwo kraju, musimy swoją energję wysilić na podniesienie oświaty rolniczej, która w bardzo dużym stopniu przyczynia się do dobrobytu państwa. Polska jako kraj przeważnie rolniczy, w stosunku do innych krajów ma mało rozwiniętą oświatę rolniczą, a to wskutek półtorawiekowej niewoli, w czasie której Polska zupełnie upadła pod względem rolnictwa i oświaty.

Teraz, gdy Polska jest wolna, Polacy, chcąc dorównać innym krajom, starają się o podniesienie oświaty. W wolnej Polsce oświata rolnicza postępuje dość szybkiem tempem, a to dzięki szkołom rolniczym, zakładanym w różnych częściach Polski i różnym organizacjom rolniczym, które są dość w Polsce rozpowszechnione po większych wioskach. Szkoły rolnicze, zakładane w różnych częściach kraju, mają na celu podniesienie oświaty rolniczej, przygotowanie młodzieży do pracy na roli, pracy dla drugich, czyli do pracy społecznej, do której szkoła podaje wskazówki i daje porady. Młodzież może się nietylko kształcić w szkołach rolniczych, ale też i w innych, ale szkoły rolnicze są na to, aby młodzież kształcącą się utrzymać na roli, bo ona, kształcąc się w mieście, odzwyczaja się od pracy na wsi i później, po ukończeniu nauki, nie chce pracować na wsi, bo wsią i jej pracą gardzi, myśląc, że ludzie wykształceni muszą tylko koniecznie pracować w jakimś urzędzie, a nie na roli.

Więc szkoły rolnicze starają się tę młodzież oświeconą, rozumną utrzymać na wsi, ażeby świeciła swym przykładem i ażeby się wieś w ten sposób podniosła.

Szkoły rolnicze w naszym kraju nie cieszą się uznaniem, bo ludność jest jeszcze mało oświecona i wśród niej panuje ciemnota, w której ona nie widzi wartości szkoły.

Choć szkoły rolnicze dotychczas nie mają wielkiego uznania wśród ludzi, spodziewamy się, że za kilka lat znajdą one to uznanie, gdy tylko lepiej rozwinie się oświata i ludność będze na życie patrzeć krytycznie, a nie tak, ot byle żyć i spychać dzień za dniem, ale będzie żyć i pracować umiejętnie. Żyć potrafi każdy, ale żyć po ludzku i pracować potrafi tylko ten, kto do życia był wcześniej przygotowany i kto rozumie, co to jest życie i praca. Żyją i pracują wszyscy ludzie, ale praca ludzi bardzo się różni. Jeżeli człowiek był do pracy przygotowany i pracą chociażby najmniejszą poprowadzi umiejętnie, to on przez tą pracę osiągnie cel i będzie mieć z niej zadowolenie, a jeśli poprowadzi ją bez żadnego porządku i nieumiejętnie, napracuje się całe życie i taka praca nie przyniesie pożytku ani jemu, ani drugim, podczas gdy prowadzona umiejętnie przyniesie wielki zysk jemu i jego otoczeniu. To też szkoła rolnicza przysposabia i uczy umiejętnej pracy, ażeby przez to móc swój kraj wzbogacić.

Do szerzenia oświaty i prowadzenia umiejętnej pracy pomagają szkołom różne kółka, stowarzyszenia rolnicze i różne stowarzyszenia spółdzielcze.

K. M.

Własności lecznicze

roślin strączkowych

Wiara w siłę leczniczą roślin strączkowych była już w średniowieczu bardzo rozpowszechniona. Wśród środków leczniczych owych czasów odgrywa wielką rolę mąka fasolowa przeciwko chorobom skórnym. Ból oczu leczono zapomocą wywaru z fasoli, a podobny wywar z kwiatów fasolowych był uważany za nader skuteczny środek przeciwko ospie.

Ta wiara w siłę leczniczą roślin strączkowych, a zwłaszcza fasoli, ostała się wobec nowoczesnej wiedzy, bo badania nad składem chemicznym tej rośliny wykazały, że posiada ona wiele składników leczniczych. M. in. składnik zwany „faseoliną“ zawiera w sobie insulinę i może być z dobrym skutkiem stosowany przy cukrzycy. Nadto w ostatnich czasach stosuje się wywar fasolowy przeciwko wyrzutom skórnym, zaś herbata ze strączków fasolowych jest skutecznym środkiem przeciwko wodnej puchlinie, reumatyzmowi, w cierpieniach nerek i pęcherza, dzięk zawartości kwasu krzemowego.

Herbatę taką sporządza się w ten sposób, że dwie do trzech garści suszonych strączków, gotuje się przez 4 godziny tak, aby otrzymać z tego około 3-4 litra płynu. Pije się ją w ciągu dnia kilka razy, na zimno. Zwłaszcza homeopatja posługuje się w wielu wypadkach fasolą jako środkiem leczniczym.

Do ogółu rolników

Powodzenie rolnika nie zależy tylko od niego. — Jeśli jego sąsiadom, jeśli ogółowi rolników i wogóle ogółowi ludności źle się dzieje, to przeważnie i każdemu rolnikowi bieda dokucza. Mamy przykład tego najlepszy w obecnych czasach.

Jeśli się źle nam dzieje — to nie wystarczy biadać, trzeba zastanowić się nad tem, czy wszystko uczyniliśmy, by poprawić obecny stan rzeczy. Jedną z tych rzeczy, która może wpłynąć na poprawę stanu obecnego, jest dokładne poinforowonie odpowiednich czynników o tem, co jest obecnie. Takie informacje podaje statystyka. Dokładne przeprowadzenie statystyki daje możność organizacjom rolniczym zwracania odpowiedniej uwagi na przyczyny zła, na sposoby zaradzenia jemu, daje odpowiednie argumenty do popierania interesów rolnictwa. Rządowi statystyka rolnicza wskazuje drogi ku środkom zaradczym, daje podstawę do odpowiednich zarządzeń. Można śmiało powiedzieć, że dobra statystyka rolnicza jest najlepszym adwokatem, broniącym interesów rolnictwa i poszczególnych rolników.

Zjazd państw rolniczych

W dniu 28 b. m. zbierze się w Warszawie konferencja przedstawicieli 8-miu państw rolniczych, celem obmyślenia środków przeciwdziałania katastrofalnym przejawom na rynku produktów rolnych. W zjeździe, który potrwa 3 dni, wezmą udział następujące państwa: Polska, Rumunja, Czechosłowacja, Jugosławja, Węgry, Bułgarja, Łotwa i Estonja. Litwa odmówiła wysłania swych delegatów, motywując to *niesłusznie charakterem politycznym konferencji warszawskiej.* Konferencja zajmie się przedewszystkiem wysłuchaniem sprawozdań przedstawicieli poszczególnych państw o bilansach handlowych tych państw, poczem przeprowadzona będzie dyskusja na temat tych sprawozdań. Pozatem konferencja zajmie się sprawami weterynaryjnemi, omówi kwestje związane z eksportem produktów rolnych oraz kredytowaniem produkcji rolnej. Wreszcie konferencja zastanowi się nad sposobami i formami dalszej współpracy tych państw.

W wyniku obrad dojdzie zapewne do porozumienia co do formy dalszej współpracy państw, biorących udział w konferencji warszawskiej w sprawach, związanych z interesami gospodarczemi rolnictwa.

Akcja przemysłu bekonowego w kierunku podniesienia stanu trzody chlewnej

Zdolność przetwórcza czynnych i nowo powstałych bekoniarni w kraju, obliczona na przerób 1,200,000 sztuk trzody mięsnej rocznie dla eksportu, nie jest wykorzystana, gdyż w 60% nie znajduje pokrycia w obecnym liczebnym stanie pogłowia trzody polskiej. Pozatem niski poziom rasowy trzody typu bekonowego utrudnia możliwości zdobycia przez pomysł bekonowy na rynku angielskiem stanowiska równorzędnego z konkurencją innych krajów zachodnich, eksportujących bekony.

W związku z tem Polski Związek Bekonowy prowadzi akcję, zmierzającą do uszlachetnienia hodowli świń, stworzenia odpowiedniego systemu kredytowego, oraz wprowadzenia pewnych zmian do obowiązujących ustaw weterynaryjnych.

Giełda zbożowa

CENY RYNKOWE.

Żyto 19,50 — 20,00. Pszenica stara bez obrotu. Pszenica nowa 31,50 — 33,00. Owies jednolity 21.50 — 22,50. Jęczmień na kaszę 23,00 — 24,00. Jęczmień browarny 25,50 — 28,50. Mąka pszenna luksusowa 70,00 — 80,00. Mąka pszenna 000 60,00 — 70,00. Mąka żytnia według typu przepisowego 35,00 — 36,00. Otręby pszenne szale 18,00 — 19,00. Otręby pszenne średnie 15,00 — 16,00. Otręby żytnie 11,50 — 12,00. Kuchy lniane 35,00 — 36,00. Kuchy rzepakowe 22,00 — 23,00.

Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

Do akt. Nr. 1363—1930
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Brzezińskiej Nr. 85, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fajgi Bajzer i Chila Majera Bajzera i składających się z belek sosnowych, oszacowanych na sumę zł. 600.
Łódź, dnia 12 sierpnia.
Komornik: ZYGMUNT MAKOWSKI.

Do akt. Nr. 2458—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM SŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zielonej Nr. 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Michała Ulrichsa i składających się z mebli i urządzenia sklepowego i bilardów, oszacowanych na sumę zł. 8,615.
Łódź, dnia 7 sierpnia 1930 r.
Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 261—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, BRONISŁAW PINGIELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 172, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Walentego Wojciechowskiego i składających się z 80 beczek cementu, oszacowanych na sumę zł. 1,600.
Łódź, dnia 18 sierpnia 1930 r.
Komornik: BRONISŁAW PINGIELSKI.

Do akt. Nr. 2468—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 38, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Menachema Mendla Szydłowskiego i składających się z mebli i maszyny do szycia, oszacowanych na sumę zł. 1,310.
Łódź, dnia 9 sierpnia 1930 r.
Komornik STANISŁAW DULKOWSKI

Do akt. Nr. 1817—1929 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 63, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izydora Wendla i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 460.
Łódź, dnia 8 sierpnia 1930 r.
Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 2037—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 września 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 54, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szmula Lasmana i składających się z 51 sztuk towarów, oszacowanych na sumę zł. 13,800.
Łódź, dnia 6 sierpnia 1930 r.
Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. E. 1856—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C ogłasza, że w dniu 10 września 1930 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego Nr. 119, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka Kuniga i składających się z kasy ogniotrwałej, oszacowanej na sumę zł. 400.
Łódź, dnia 11 sierpnia 1930 r.
w/z Komornik RAFAŁ SAKKIŁARI

Do akt. Nr. 482—1929
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mozesa Eiznera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 730.
Łódź, dnia 7 sierpnia 1930 r.
Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 1651—1930 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego XIV rewiru w Łodzi JÓZEF TOMASZEWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 36, obwieszcza, że w dniu 12 września 1930 roku od godziny 10-ej z rana w Łodzi, przy ulicy Żeromskiego pod Nr. 78, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli, należących do Franciszka i Br. Karmańskich, oszacowanych na sumę zł. 470.
Łódź, dnia 12 sierpnia 1930 r.
Komornik: JÓZEF TOMASZEWSKI.

Do akt. Nr. 2482—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zielonej Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Michała Glazera i składających się z 2 sztuk towaru wełnianego, oszacowanego na sumę zł. 450.
Łódź, dnia 9 sierpnia 1930 r.
Komornik STANISŁAW DULKOWSKI

Do akt. Nr. 2302—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Trębackiej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Tyllera i składających się z samochodu osobowego i innych, oszacowanych na sumę zł. 28,610.
Łódź, dnia 4 sierpnia 1930 r.
Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 2301—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Trębackiej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „A. Sztajnsznajder“ i składających się z pianina, oszacowanego na sumę złotych 700.
Łódź, dnia 4 sierpnia 1930 r.
Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 2007—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mojsze Joskowicza i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 750.
Łódź, dnia 4 sierpnia 1930 r.
Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 391—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Al. I Maja Nr. 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izaaka-Majera Rzepkowicza i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 450 — zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunku.
Łódź, dnia 8 sierpnia 1930 r.
Komornik TOMASZ CHORZELSKI

Do akt. Nr. 352—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Brzezińskiej Nr. 79, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chila Szterna i składających się z mebli i dwóch warsztatów, oszacowanych na sumę zł. 970.
Łódź, dnia 14 sierpnia 1930 r.
Komornik: ZYGMUNT MAKOWSKI.

Do akt. Nr. 1694, 1696—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 września 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Kaplicznej Nr. 32, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Alfonsa Lewińskiego i Jana Muszyńskiego i składających się z maszyny strugarskiej, oszacowanej na sumę zł. 500.
Łódź, dnia 13 sierpnia 1930 r.
w/z Komornik RAFAŁ SAKKIŁARI

Do akt. Nr. 2345—1930 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 września 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Trębackiej Nr. 1-a, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Oskara Stefanusa i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 540.
Łódź, dnia 1 sierpnia 1930 r.
Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 2284—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 29, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chuny Bajzera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1,195.
Łódź, dnia 6 sierpnia 1930 r.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI.

Do akt. Nr. 2414—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zachodniej Nr. 68, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wolfa Bialera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 2,050.
Łódź, dnia 30 lipca 1930 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 1731—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Żeromskiego Nr. 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Edwarda Cukiera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 2,550.
Łódź, dnia 21 lipca 1930 r.

Komornik TOMASZ CHORZELSKI

Do akt. Nr. 1736—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 22. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mordki Szacha i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1,190.
Łódź, dnia 21 lipca 1930 r.

Komornik TOMASZ CHORZELSKI

Do akt. Nr. 1075—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach, WACŁAW KOSZELIK, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 września 1930 roku od godz. 10-ej rano w Jankowicach gm. Popień, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Dobrowolskiego i składających się ze zboża i żniwiarki, oszacowanych na sumę zł. 500.
Brzeziny, dnia 19 sierpnia 1930 r.

Komornik: WACŁAW KOSZELIK.

Do akt. Nr. 1089—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach WACŁAW KOSZELIK, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 września 1930 roku od godz. 10-ej rano w Natolinie gm. Gałkówek odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Marji Koczalskiej i składających się z trzydziestu pięciu tysięcy cegły, oszacowanej na sumę zł. 1,150.
Brzeziny, dnia 19 sierpnia 1930 r.

Komornik: WACŁAW KOSZELIK.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagraniczna „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można odmówić tylko 1 każdego miesiąca bezpośrednio w adm. pisma.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

W tekście	50 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 4 łamy)
Nadesłane	40 „ „ „ 1 „ 1 „ „ 4 „
Zwyczajne	12 „ „ „ 1 „ 1 „ (10 łamów)

Nekrologi do 150 wierszy po 30 gr: wyżej po 40 gr. za 1 wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo

Najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Pomyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski.

Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o.
Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.

Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz